

KOŁODZIEJSKI SZKARADZIŃSKI HUZIOR

- A D W O K A C I S P Ó Ł K A C Y W I L N A

34-500 Zakopane, ul. Nowotarska 12 d

tel./fax +48/18/ 201 42 48

Zakopane, dnia 30 listopada 2012 roku

Oskarżyciel posiłkowy:

Edward Żurek

ul. Traczykówka 23

34-700 Rabka-Zdrój

reprezentowany przez:

adwokata Adama Szkaradzińskiego

adres dla doręczeń:

Kołodziejski, Szkaradziński, Huzior

Adwokaci Spółka Cywilna

ul. Nowotarska 12 d

34-500 Zakopane

Sąd Najwyższy

Izba Karna

w Warszawie

Plac Krasińskich 2/4/6

00-951 Warszawa

za pośrednictwem

Sądu Okręgowego

Wydział II Karny

w Nowym Sączu

ul. Pijarska 3

33-300 Nowy Sącz

II K 700/11

II Ka 376/12

K A S A C J A

Oskarżyciela posiłkowego Edwarda Żurka od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Wydział II Karny z dnia 25 września 2012 roku, sygn. akt II Ka 376/12 zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Nowym Targu Wydział II Karny, sygn. akt II K 700/11 w sprawie przeciwko Ewie Przybyło oskarżonej o przestępstwo z art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. 2001 nr 112 poz.1198 z późn. zm., dalej u.d.i.p.)

działając imieniem oskarżyciela posiłkowego Edwarda Żurka (pełnomocnictwo w załączeniu)

na podstawie art. 519 kpk, 520 § 1 kpk, art. 523 § 3 kpk i art. 526 § 1 kpk

zaskarżam

powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej Ewy Przybyło w zakresie uniewinnienia jej od czynu z art. 23 u.d.i.p. zarzucanego subsydiarnym aktem oskarżenia

wyroкови temu zarzucam:

- I. rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 23 u.d.i.p. w zw. z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP (dalej: K) w zw. z art. 1 ust. 1 u.d.i.p. i art. 6 ust. 1 u.d.i.p. oraz art. 1 ust. 2 u.d.i.p. w zw. z art. 24 ust. 2, 4 i 5 ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne (dalej: p.g.k.), jak również art. 7 K i art. 78 K, poprzez niezastosowanie tych przepisów i uniewinnienie oskarżonej, na skutek dokonania przez Sąd Odwoławczy nieprawidłowej, pozostającej w sprzeczności z powołanymi przepisami, rozszerzającej interpretacji pojęcia „prawo do prywatności osoby fizycznej” w świetle wyjątku z art. 5 ust. 2 u.d.i.p. i jego bezpodstawne w realiach przedmiotowej sprawy zastosowanie, mające skutkować brakiem realizacji znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p. w połączeniu z dokonaniem błędnej, pozostającej w sprzeczności z art. 7 K i art. 78 K oraz naruszającej zasadę dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, interpretacji ostatecznej decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego zapadłej w tej sprawie, jako nie wiążącej oskarżonej jako organu I Instancji, tak wyrażonym w jej treści poglądem prawnym, jak i wskazaniem co do dalszego toku rozpoznania wniosku oskarżyciela posiłkowego, która to błędna argumentacja, ujęta kompleksowo, doprowadziła w konsekwencji do bezpodstawnej zmiany wyroku skazującego oskarżoną wydanego przez Sąd I Instancji poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu zabronionego wobec stwierdzenia braku wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p., w sytuacji, gdy prawidłowe zastosowanie powyżej wymienionych przepisów prowadzi do całkowicie odmiennych wniosków;
- II. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 457 § 3 kpk i art. 458 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 7 kpk oraz w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 kpk i art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 kpk, polegające na nie dokonaniu przez Sąd Odwoławczy wszechstronnej oceny dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej oraz brak odniesienia się w uzasadnieniu wydanego wyroku uniewinniającego do szeregu

istotnych argumentów uzasadniających przypisanie oskarżonej realizacji wszystkich znamion przedmiotowych zarzucanego jej czynu zabronionego, podniesionych tak w uzasadnieniu wyroku skazującego wydanego przez Sąd I Instancji, jak i w odpowiedzi na apelację obrońcy, w połączeniu z bezzasadnym oddaleniem, wniosku dowodowego oskarżyciela posiłkowego w postaci przeprowadzenia dowodu z dokumentów, zgłoszonego w toku rozprawy odwoławczej, a których dopuszczenie z pewnością nie powodowało konieczności przeprowadzania na nowo przewodu sądowego w całości lub w części, poprzez przyjęcie przez Sąd Odwoławczy, iż dokumenty objęte wnioskiem nie dotyczą bezpośrednio przedmiotowej sprawy i jako takie nie mają znaczenia dla jej rozstrzygnięcia, w sytuacji jednoczesnego oparcia wyroku uniewinniającego na kwestionowanej wnioskowanymi dowodami, tezie o konieczności zastosowania w sprawie przedmiotowej art. 5 ust. 2 u.d.i.p. jako przesłanki mającej skutkować brakiem realizacji znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p.;

- III. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 458 kpk w zw. z art. 418 § 3 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 kpk poprzez całkowitą sprzeczność ustnych motywów rozstrzygnięcia powołanych przez Sąd Odwoławczy bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, w postaci uargumentowania zapadłej decyzji brakiem „winy umyślnej” po stronie oskarżonej, a więc nie wyczerpaniem znamion podmiotowych czynu zabronionego, z następnie sporządzonym pisemnym uzasadnieniem wyroku, opierającym uniewinnienie oskarżonej na całkowicie odmiennej podstawie, a to, braku wyczerpania znamion przedmiotowych czynu zabronionego z art. 23 u.d.i.p. w oparciu o klauzulę art. 5 ust. 2 u.d.i.p.;

w oparciu o naprowadzone powyżej zarzuty
wnoszę o:

uchylenie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Subsydiarnym aktem oskarżenia z dnia 17 lipca 2011 roku skierowanym do Sądu Rejonowego w Nowym Targu, Edward Żurek zarzucił oskarżonej Ewie Przybyło, że działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w okresie od dnia 5 czerwca 2009 roku do dnia 18 lipca 2011 r., wbrew ciężącemu na niej jako na Burmistrzu Miasta Rabka-Zdrój obowiązkowi udostępnienia informacji publicznej, zawartej w rejestrze decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, wydanych w okresie od dnia 2 października 2005 roku do dnia 31 grudnia 2008

roku dla obszaru gminy uzdrowiskowej Rabka-Zdrój, nie udostępniła mu informacji publicznej obejmującej oznaczenie ewidencyjne nieruchomości dla których wydano decyzje w sprawie ustalenia warunków zabudowy, tj. o przestępstwo z art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej.

Sąd Rejonowy w Nowym Targu, po rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 31 maja 2012 roku, sygn. II K 700/11, uznał oskarżoną za winną popełnienia czynu zarzucanego jej subsydiarnym aktem oskarżenia, stanowiącego występki z art. 23 u.d.i.p. i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył jej karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki w kwocie 100 zł, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt. 1 kpk warunkowo zawiesił na dwuletni okres próby, na mocy art. 72 § 1 pkt. 8 kk zobowiązując ponadto oskarżoną do udzielenia Edwardowi Żurkowi informacji publicznej dotyczącej rejestru decyzji o ustaleniu warunków zabudowy wydanych w okresie od dnia 2 października 2005 roku do dnia 31 grudnia 2008 roku obejmującej oznaczenia ewidencyjne nieruchomości, dla których wydano decyzje w sprawie ustalenia warunków zabudowy oraz orzekł o kosztach procesu.

Przedmiotowy wyrok w całości zaskarżył apelacją obrońca oskarżonej. W treści podniesionych zarzutów oraz uzasadnieniu apelacji, na przemian wywodząc dwojakiego rodzaju argumentację. Z jednej strony, obrońca wnosił o uniewinnienie oskarżonej powołując się na brak wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa, poprzez przyjęcie, iż w omawianej sprawie nie istniał w sensie prawnym ciężący na oskarżonej obowiązek udzielenia żądanej informacji publicznej, z uwagi na treść art. 5 ust. 2 u.d.i.p., zwalniający dysponenta informacji z obowiązku jej udostępnienia z uwagi na konieczność ochrony prywatności osób fizycznych. Z drugiej strony, obrońca oskarżonej wnosił o uniewinnienie oskarżonej, formułując w stosunku do wyroku skazującego zarzuty wskazujące na brak wyczerpania znamion strony podmiotowej przestępstwa, poprzez działanie przez oskarżoną w usprawiedliwionym, błędnym przekonaniu co do braku konieczności udzielenia oskarżycielowi posiłkowemu wnioskowanych przez niego informacji, pomimo istnienia w sensie obiektywnym, prawnego obowiązku udostępnienia informacji.

W obszernej odpowiedzi na apelację, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podjął polemikę z wszystkimi podniesionymi przez obrońcę zarzutami, załączając kopie dodatkowych dokumentów, mogących mieć znaczenie dla rozpoznania sprawy. W szczególności pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wnosił o dopuszczenie jako dowodu szeregu dokumentów wprost potwierdzających że innym wnioskodawcom bez żadnych przeszkód udostępniano zbieżną informację publiczną jak żądana przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, obejmującą w szczególności oznaczenie ewidencyjne nieruchomości dla których wydawano różnego rodzaju rozstrzygnięcia administracyjne (decyzje w sprawie ustalenia warunków zabudowy, postanowienia uzgodnieniowe w sprawie ustalenia warunków zabudowy, decyzje o pozwoleniu na budowę), przy czym dysponentami udostępniającymi takie informacje byli w szczególności: Minister Zdrowia,

Wojewoda Małopolski, Starosta Powiatu Nowotarskiego, Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Nowym Sączu, a nawet sama oskarżona jako Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój która innym wnioskodawcom udostępniła pełną żadaną informację.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 25 września 2012 roku, sygn. II Ka 376/12, zmienił zaskarżony wyrok Sądu I Instancji, uniewinniając oskarżoną Ewę Przybyło od popełnienia zarzucanego jej czynu zabronionego, a kosztami sądowymi obciążając oskarżyciela subsydiarnego Edwarda Żurka.

W uzasadnieniu skarżonego wyroku Sądu Odwoławczego podniesiono, że obowiązek udzielenia informacji publicznej, w warunkach rozpoznawanej sprawy, nie obejmował powinności przekazania oskarżycielowi posiłkowemu informacji dotyczących adresów oraz numerów ewidencyjnych nieruchomości objętych decyzjami o warunkach zabudowy, z uwagi na zawarte w art. 5 ust. 2 u.d.i.p. wyłączenie możliwości udostępnienia informacji publicznej powodowane koniecznością ochrony prawa do prywatności osób fizycznych. A zatem, w ocenie sądu odwoławczego, zachowaniu oskarżonej nie można było przypisać znamienia przedmiotowego czynu zabronionego stypizowanego w art.23 u.d.i.p. „ *wbrew ciążącemu obowiązkowi* ”. Powyższe miało wynikać, z podzielenia przez Sąd Odwoławczy poglądu prawnego oskarżonej, iż „ *ograniczenie prawa dostępu do informacji publicznej ze względu na prywatność osoby fizycznej, obejmuje również kategorię sytuacji, w której żądana in concreto informacja publiczna, nawet jeśli sama w sobie jawna i nie odnosząca się bezpośrednio do sfery prywatności danej osoby, umożliwia poprzez jej pośrednie wykorzystanie, uzyskanie danych bezspornie mających taki właśnie charakter* ”. Nie przekonujące stało się w tym zakresie dla Sądu Odwoławczego, stanowisko Sądu I Instancji, wywodzące możliwość udostępnienia w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej danych w postaci numerów ewidencyjnych nieruchomości, wprost z przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne, statuujących jawność i powszechny dostęp obywateli do oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości oraz zawarta w art. 24 ust. 5 p.g.k. samoistna przesłanka ograniczająca w trybie tej ustawy możliwość uzyskania w oparciu o dane przedmiotowe nieruchomości, informacji o danych osobowych jej właścicieli, jedynie do osób które wykażą interes prawny w pozyskaniu tego typu danych osobowych. Sąd Odwoławczy stanął bowiem na stanowisku, iż „ *przesłanka z art. 5 ust. 2 u.d.i.p. odwołując się do względów prywatności została ujęta szerzej niż w art. 24 ust. 5 p.g.k. (dane osobowe) i ma w istocie postać klauzuli generalnej* ”. W tym znaczeniu, zdaniem sądu odwoławczego: „ *zasady jawności ksiąg wieczystych i ewidencji gruntów oraz budynków, nie stanowiły samoistnego i wystarczającego argumentu na rzecz tezy, że oznaczenie ewidencyjne nieruchomości nie podlegało ograniczeniu przewidzianemu w art. 5 ust. 2 u.d.i.p. w postaci prawa do prywatności, skądinąd mającego umocowanie konstytucyjne (art. 47 K) oraz prawno-międzynarodowe (art. 8 Konwencji Europejskiej)* ”. Argumentacja na rzecz „pośredniej” możliwości naruszenia prawa do prywatności osoby fizycznej poprzez udostępnienie w trybie u.d.i.p. wnioskodawcy oznaczeń ewidencyjnych

nieruchomości, zasadzała się na przyjęciu założenia, iż do powiązania konkretnych działek z właścicielami doszłoby właśnie w sposób pośredni, poprzez odpowiednie sprawdzenie przez oskarżyciela posiłkowego na podstawie numerów ewidencyjnych nieruchomości – treści wpisów w księgach wieczystych.

Niejako w sposób posiłkowy, sąd odwoławczy odwołał się w tym zakresie również do ochrony danych osobowych, powołując się na szeroką definicję tego pojęcia zawartą w art. 6 ustawy o ochronie danych osobowych. Zaznaczając przy tym jednocześnie, iż odwołanie się przez ustawodawcę w art. 6 ust. 3 tejże ustawy do wyłączenia z pojęcia danych osobowych, takich informacji, których udostępnienie mające zmierzać w przyszłości do uzyskania danych osobowych sensu stricto, miałyby narażać nadmierności kosztów, czasu lub działań niezbędnych do określenia tożsamości osoby, nie może mieć zastosowania do okoliczności sprawy przedmiotowej, jako że ustawa o dostępie do informacji publicznej, statuuje w art. 5 ust. 2 konieczność ochrony prywatności, nie zawiera podobnego ograniczenia.

W obszernych rozważaniach sąd odwoławczy podniósł również, iż obowiązek udzielenia przez oskarżoną Edwardowi Żurkowi wnioskowanych informacji, nie mógł się zasadzać na treści wydanej w tej sprawie drugoinstancyjnej decyzji SKO w Nowym Sączu z dnia 11 maja 2009 roku – uchylającej, wydaną przez oskarżoną w pierwszej instancji, decyzję o odmowie udostępnienia wnioskodawcy żądanej informacji i umarzającej postępowanie w przedmiocie odmowy jej udzielenia - na zasadzie art. 138 § 1 pkt. 2 kpa. Jako że, zdaniem sądu odwoławczego, do wydanej w trybie art. 138 § 1 pkt. 2 kpa decyzji umarzającej postępowanie w przedmiocie odmowy udzielenia informacji publicznej jaka zapadła w tej sprawie, mają wprost zastosowanie, wskazania zawarte w wyrokach NSA dotyczące sposobu interpretacji decyzji zapadłych w trybie art. 138 § 2 kpk – przekazujących sprawę organowi I Instancji do ponownego rozpoznania, gdzie przyjmuje się, iż organ I Instancji nie jest związany zapatrywaniami prawnymi organu odwoławczego w związku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na konieczność przeprowadzenia uzupełniającego postępowania wyjaśniającego celem w pierwszej kolejności ustalenia okoliczności faktycznych sprawy. Przejmując powyższe zapatrywania na grunt decyzji umarzającej postępowanie w przedmiocie odmowy udzielenia informacji publicznej zapadłej w tej sprawie, sąd odwoławczy wyinterpretował, iż przedmiotowa decyzja jako umarzająca postępowanie administracyjne w sprawie odmowy udostępnienia informacji, nie mogła tym bardziej, generować po stronie oskarżonej żadnych obowiązków prawnych, związanych tak z udostępnieniem wnioskowanej informacji, jak i z koniecznością wykonania jakichkolwiek działań zmierzających do rozpoznania wniosku o jej udzielenie. Podobnie, zdaniem sądu odwoławczego, obowiązek udzielenia oskarżycielowi posiłkowemu wnioskowanych informacji, nie mógł zostać wyinterpretowany z wyroku WSA w Krakowie z dnia 19 października 2009 roku sygn. II SAB/Kr 63/09 stwierdzającego beczynność oskarżonej, gdyż podobnie jak decyzja SKO z dnia 11 maja 2009 roku, wyrok ten obowiązywał oskarżoną jedynie do rozpoznania wniosku oskarżyciela, a nie do ostatecznego

udostępnienia mu wnioskowanych informacji, a ponadto wyrok ten został w dniu 16 kwietnia 2010 roku uchylony postanowieniem NSA sygn. I OSK 71/10. Konkludując rozważania w tym zakresie, sąd odwoławczy stanął na stanowisku, iż *„uchylenie się przez oskarżoną od powinności rozpoznania wniosku oskarżyciela posiłkowego, nie jest znamieniem czasownikowym przestępstwa z art. 23 u.d.i.p., który kryminalizuje nieudostępnienie informacji wbrew obowiązкови, a nie zaś samo zaniechanie rozpoznania wniosku w opisanym w ustawie trybie”*.

Marginalnie, sąd odwoławczy zwrócił jednocześnie uwagę, iż dopiero niezastosowanie się przez oskarżoną do orzeczenia sądu powszechnego zapadłego w trybie, nieobowiązującego aktualnie, art. 22 u.d.i.p., mogłoby potencjalnie otwierać drogę do postawienia oskarżonej zarzutu z art. 23 u.d.i.p. Aczkolwiek, jak zaznacza Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku, oskarżyciel posiłkowy Edward Żurek nie skorzystał w przedmiotowej sprawie, w okresie obowiązywania tego przepisu, z przewidzianej w jego dyspozycji możliwości wniesienia powództwa do sądu powszechnego o udostępnienie informacji, co do której w trybie administracyjnym wydano decyzję o odmowie jej udostępnienia z uwagi na prawo do prywatności. Sąd Odwoławczy stanął zatem na stanowisku, iż wniesieniu przez oskarżyciela posiłkowego takiego powództwa, nie stała na przeszkodzie okoliczność, iż nie istniała decyzja administracyjna o odmowie udostępnienia wnioskowanej informacji w oparciu o prawo do prywatności, gdyż takowa decyzja, wydana pierwotnie przez oskarżoną, została uchylona prawomocną i ostateczną decyzją SKO w administracyjnym toku instancji, co skutkowałoby niewątpliwie odrzuceniem pozwu skierowanego do sądu powszechnego z uwagi na brak ustawowej przesłanki jego wniesienia i zawisłość sprawy w postępowaniu administracyjnym.

Wskazane orzeczenie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu jest niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, gdyż zapadło z rażąco obrażając przepisów prawa, powołanych w zarzutach kasacji.

Odnosząc się do pierwszego z podniesionych zarzutów kasacyjnych, zważyć należy na wstępie, co następuje. Ustawa o dostępie do informacji publicznej stanowi instrument realizacji ustanowionego w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP prawa obywateli do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy, stanowiącego realizację zasady zwierzchnictwa narodu. W świetle poglądów doktryny prawa konstytucyjnego, *„rola obywatela nie kończy się z chwilą oddania głosu w wyborach i wyłonienia organu z tych wyborów pochodzącego. Jeśli są to organy reprezentujące społeczeństwo, jeśli wybrane zostały w oparciu o zgłoszony wcześniej i prezentowany wyborcom program, to obywatele, którzy ten program poparli, są żywotnie zainteresowani nie tylko jego realizacją, ale także działaniami podejmowanymi przez te organy i uzyskiwanymi rezultatami. Stąd prawo do informacji o działalności władz jest ważnym elementem życia publicznego i kontroli opinii publicznej nad działalnością organów i władz”*. Tak więc, *„świadomy udział obywateli w życiu społeczeństwa i państwa jest nieodzowny w ustroju demokratycznym, a jego zakres zależy w ogromnym stopniu od stanu wiedzy całej zbiorowości o*

problemach narodu i państwa. Stąd szerokie rozumienie prawa do informacji ma wielkie znaczenie”(vide: Wiesław Skrzydło, Komentarz do art. 61 Konstytucji RP, Lex Omega 43/2012). Odzwierciedleniem konieczności szerokiego rozumienia prawa do informacji jest w tym zakresie treść art. 1 ust. 1 u.d.i.p., gdzie ustawodawca wprowadza ogólną zasadę, uznającą każdą informację o sprawach publicznych za podlegającą udostępnieniu w trybie przewidzianym ustawą, a wszelkie wyłączenia umożliwiające zachowanie informacji publicznych w tajemnicy, potraktowane zostały przez ustawodawcę jako wyjątek od ogólnej reguły, jaką jest jawność życia publicznego (vide: Tomasz R.Aleksandrowicz, „Komentarz do ustawy o dostępie do informacji publicznej” wyd. 4, W-wa 2008, s.93). Podobnie, ustawodawca podejmując próbę wyliczenia w artykule 6 u.d.i.p. podlegających udostępnieniu informacji publicznych, nie przez przypadek, pozostawił ten katalog otwartym, posługując się zwrotem „w szczególności”. Tak szeroki zakres pojęcia informacji publicznej podlegającej udostępnieniu wynika z chęci uniknięcia przez ustawodawcę, sankcjonowania istniejącej nieformalnie tzw. szarej strefy informacyjnej, a więc sytuacji, w której dana informacja jest w świetle obowiązującego prawa jawna i nie podlega żadnym ograniczeniom, a jednak – na mocy uznania urzędnika – nie jest dostępna dla obywatela (ibidem, s.196). Gwarantem konstytucyjnego prawa dostępu do informacji publicznej jest również sądownictwo administracyjne, którego orzecznictwo generalnie od lat zmierza w kierunku rozszerzenia tego prawa. Warto w tym zakresie powołać choćby tezę zawartą w wyroku NSA z dnia 21 lipca 2011 roku, I OSK 678/11(*Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych*), gdzie NSA interpretując prawo do informacji, stanął na stanowisku, że „jeżeli stanowi ono prawo konstytucyjne, to ustawy określające tryb dostępu do informacji powinny być interpretowane w taki sposób, aby zagwarantować obywatelom szerokie uprawnienia w tym zakresie, a wszelkie wyjątki powinny być rozumiane wąsko. Oznacza to stosowanie w odniesieniu do tych ustaw takich zasad wykładni, które sprzyjają poszerzeniu, a nie zawężaniu obowiązku informacyjnego”(tak również: Wyrok NSA z dnia 1 października 2010r., I OSK 1149/10, Lex Polonica nr 2514371 oraz Wyrok NSA Ośrodek Zamiejskowy we Wrocławiu z dnia 5 grudnia 2002r., II SA/Wr 1600/02 za: „Dostęp do informacji publicznej. Orzecznictwo sądów administracyjnych” I.Kamińska, M.Rozbicka-Ostrowska, LexisNexis, W-wa 2007, str.37). Analogiczne stanowisko wynika również z wcześniejszych wyroków NSA dotyczących tej tematyki, jak wyrok z dnia 7 marca 2003 roku sygn. II SA 3572/02 (*Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych*), gdzie NSA wyraził pogląd, że „prawo do informacji jest zasadą, a wyjątki od niego powinny być interpretowane ściśle”. Tak więc, orzecznictwo NSA jest w powyższym zakresie jednoznaczne i bezsporne. Na uwagę zasługuje również, teza wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 12 października 2010 roku, sygn. II SA/Wa 933/10 (*Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych*), zgodnie z którym „z treści art. 1 u.d.i.p. jak i art. 61 Konstytucji wynika, że ustawodawca chciał, aby dostęp do informacji był jak najszerszy, dlatego też uwzględniając konstrukcję art. 1 ustawy należy uznać, że zasadą powinno być udostępnianie informacji publicznej...Podmiot do którego wpłynął wniosek o udzielenie informacji

publicznej powinien przede wszystkim dążyć do tego, aby udzielić informacji”. Podobnie wypowiedział się tenże Sąd w wyroku z dnia 22 sierpnia 2006r., sygn. II SAB/Wa 193/05, stwierdzając, że „Przy badaniu przepisu art. 61 Konstytucji prawo dostępu do informacji publicznej, a w szczególności informacji o funkcjonowaniu organów władzy publicznej, stanowi bardzo istotny element realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego.., dlatego **nie jest dopuszczalne traktowanie wyjątków od wspomnianego prawa w sposób dorozumiany lub rozszerzający**”. Jednocześnie, bezspornym pozostaje, iż w świetle ustawy o dostępie do informacji publicznej, zgodnie z brzmieniem art. 6 ust. 2 u.d.i.p., decyzje administracyjne, w tym decyzje w sprawie ustalenia warunków zabudowy są dokumentami urzędowymi, wobec czego stanowią informację publiczną. Jako takie, dane w nich zawarte podlegają udostępnieniu w całości lub w części jedynie do granic kolizji z przepisami, które zawierają wyłączenie dostępności w oparciu o dyspozycję art. 5 ust. 1 i 2 u.d.i.p. Przy czym, w świetle poglądów orzecznictwa i doktryny, **ochrona prywatności i danych osobowych obejmuje zatarcie takich informacji zawartych w dokumentach, które bezpośrednio ich dotyczą** (vide: I. Kamińska, M. Rozbicka-Ostrowska, „Ustawa o dostępie do informacji publicznej Komentarz”, LexisNexis, W-wa 2012).

Wobec przytoczonej powyżej argumentacji, stanowisko jakie przyjął w przedmiotowej sprawie Sąd Odwoławczy, mające być podstawą uniewinnienia oskarżonej od popełnienia zarzuczonego jej czynu wobec stwierdzenia braku wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa z uwagi na fakt, iż numery ewidencyjne nieruchomości, jakich wydania domagał się pokrzywdzony, miałyby być objęte zakazem udostępnienia w trybie art. 5 ust. 2 u.d.i.p. z uwagi na szeroko pojmowane prawo do prywatności osoby fizycznej, w ramach poglądu zgodnie z którym „ograniczenie prawa dostępu do informacji publicznej ze względu na prywatność osoby fizycznej, obejmuje również kategorię sytuacji, w której żądana in concreto informacja publiczna, nawet jeśli sama w sobie jawna i nie odnosząca się bezpośrednio do sfery prywatności danej osoby, umożliwia poprzez jej pośrednie wykorzystanie, uzyskanie danych bezspornie mających taki właśnie charakter”, jawi się jako negujące podstawową zasadę obowiązującą przy udostępnianiu informacji publicznej, zgodnie z którą prawo dostępu do informacji należy rozumieć maksymalnie szeroko, a ograniczenia w dostępie do informacji należy rozumieć wąsko. Za przyjęciem niedopuszczalności takiej argumentacji zaprezentowanej przez Sąd Odwoławczy, przemawia szereg dalszych względów. Po pierwsze, zgodnie z utartym poglądem orzecznictwa sądowo-administracyjnego, zarówno treść decyzji o warunkach zabudowy, jak i decyzje o pozwoleniu na budowę, stanowią podlegającą udostępnieniu informację publiczną, a prawo wglądu do dokumentów planistycznych oraz uzyskania informacji objętych tymi dokumentami jest wyrazem konstytucyjnego prawa do uzyskiwania informacji o działalności władzy publicznej (vide: wyrok WSA w Poznaniu z dnia 9 lutego 2007r., sygn. IV SA/Po 994/06, wyrok WSA w Poznaniu z dnia 29 maja 2008r., sygn. IV SA/Po 545/07, wyrok WSA w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2007r., sygn. IV SA/Po 652/07, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych, tak też: Wyrok WSA w Lublinie z

dnia 8 czerwca 2006r., sygn. 4 II SAB/Lu 19/06 za: „Dostęp do informacji publicznej. Orzecznictwo sądów administracyjnych” I.Kamińska, M.Rozbicka-Ostrowska, LexisNexis, W-wa 2007, str. 81-82). W tym zakresie nadmienić należy, iż w jednym z przywołanych orzeczeń, WSA w Poznaniu wyraził także pogląd, iż odmowa udostępnienia przez organ danych dotyczących działek ewidencyjnych w oparciu o art. 5 ust. 2 u.d.i.p. wobec stwierdzenia, iż właściciele tych działek nie pełnią funkcji publicznych, jest nieprawidłowa, nielogiczna i niezgodna z intencją ustawodawcy. Ponadto, prowadzony na podstawie art. 67 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz § 2 ust.1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 13 maja 2003 r. – rejestr decyzji o warunkach zabudowy, zawiera niewątpliwie informacje publiczne, albowiem jest on uporządkowanym zbiorem informacji o dokumentach urzędowych wytworzonych przez organy władzy publicznej (por. M.Jaśkowska, „Dostęp do informacji publicznych w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego”, Toruń 2002r. s.28; wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 czerwca 2006r., sygn. II SAB/Lu 19/2006, LexPolonica nr 1323127). Kolejno zauważyć należy, co zostało zaakcentowane w uzasadnieniu wyroku skazującego wydanego przez Sąd I Instancji w przedmiotowej sprawie, że zgodnie z postanowieniem art. 24 ust. 2 ustawy z prawo geodezyjne i kartograficzne, informacje o danych przedmiotowych nieruchomości występujące w ewidencji gruntów i budynków, a w szczególności informacje dotyczące położenia gruntu i jego granic, są ex lege jawne i powszechnie dostępne. Nie sposób w tym zakresie powoływać się na argument, iż owa jawność i powszechna dostępność ma na celu jedynie gwarancje pewności obrotu cywilno-prawnego i jako taka doznaje ograniczeń, i to w trybie – co ciekawsze - ustawy będącej gwarantem powszechnego dostępu do informacji publicznej, jak to wyinterpretował Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie. Analizując przedmiotową kwestię, warto zwrócić uwagę na fakt, iż w związku z rozwojem narzędzi informatycznych, za pośrednictwem ogólnodostępnej rządowej strony internetowej, administrowanej przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii o potocznej nazwie Geoportal pod adresem <http://mapy.geoportal.gov.pl/imap/>, każda osoba mająca dostęp do Internetu, bez wykazywania się jakimkolwiek interesem prawnym czy faktycznym i bez potrzeby udawania się do jakiegokolwiek urzędu, może za pomocą ortofotomap zawierających nakładkę katastralną, a obejmujących teren całego kraju, ustalić numer ewidencyjny dowolnie wybranej przez siebie w terenie nieruchomości, włącznie z ustaleniem jej powierzchni, długości granic oraz numerów ewidencyjnych działek sąsiednich. Wartym podkreślenia jest również, iż omawiana strona internetowa została stworzona w celu realizacji postanowień trzech aktów prawa krajowego, a to: ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne, ustawy z dnia 4 marca 2010 roku o infrastrukturze informacji przestrzennej oraz ustawy z dnia 17 lutego 2005 roku o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Natomiast, płynącym z prawa unijnego zobowiązaniem do jej utworzenia i rozpowszechniania jest dyrektywa Komisji Europejskiej INSPIRE z czerwca 2004 roku statuująca legalne ramy dla ustanowienia i działania Infrastruktury Informacji Przestrzennej w Europie. INSPIRE ma na celu łączenie infrastruktur informacji

przestrzennej tworzonych w różnych krajach członkowskich w jeden wspólny system.

Natomiast, podążając w tej kwestii śladem rozumowania, zaprezentowanym w uzasadnieniu skarżonego wyroku, jakoby, ujawnienie wnioskodawcy oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości miało stanowić naruszenie prawa do prywatności właścicieli nieruchomości, w oparciu o teoretyczną możliwość podjęcia przez odbiorcę takiej informacji, dalszych działań mających na celu ustalenie personaliów tychże właścicieli, jawi się jako nedorzeczne, gdyż powinno tym samym, skutkować zablokowaniem edycji omawianej strony internetowej, administrowanej przez organy państwa, jako naruszającej prywatność właścicieli nieruchomości. Oczywiście jest bowiem, iż nie ma żadnych mechanizmów, które ograniczałyby dostęp do Geoportalu jedynie do osób wykazujących się interesem prawnym w uzyskaniu numerów ewidencyjnych nieruchomości. Jak również, brak jest jakichkolwiek gwarancji, iż osoba która uzyska przez Internet numer ewidencyjny dowolnie wybranej przez siebie w terenie nieruchomości, nie podejmie dalszych działań zmierzających do identyfikacji jej właściciela.

Akceptacja w omawianym zakresie, konstatacji wywiedzionej przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu skarżonego wyroku, zgodnie z którą, ujawnienie w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej numerów ewidencyjnych nieruchomości, choć samo w sobie nie objęte prawem do prywatności sensu stricto, powoduje jego naruszenie w sposób pośredni, poprzez teoretyczną możliwość podejmowania przez dysponenta informacji dalszych działań zmierzających do naruszenia prywatności poprzez identyfikację właścicieli nieruchomości (biorąc jednocześnie pod uwagę iż wniosek oskarżyciela w tym zakresie obejmował udostępnienie kilkuset oznaczeń nieruchomości), jawi się jako kuriozalna. **Niezależnie bowiem od powyższych uwag, konstatacja ta prowadzi do wniosku, iż jedynym mechanizmem ustawowym, mającym ograniczać dostęp obywateli do powszechnie dostępnych na mocy przepisów prawa oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości są – co ciekawe – przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej, mające ze swojego założenia, gwarantować tym obywatelom konstytucyjne szerokie prawo dostępu do informacji i stać na straży jego respektowania. W tym kontekście, dokonana przez Sąd Odwoławczy w przedmiotowej sprawie, interpretacja art. 5 ust. 2 u.d.i.p. jest nie do pogodzenia z ratio legis ustawy o dostępie do informacji publicznej, poprzez nadmierne, pozostające w sprzeczności, również z doktryną jak i orzecznictwem sądów, poszerzenie zakresu wyjątków na rzecz ograniczenia zasady powszechności udostępniania informacji. Dodatkowo, jak to zasygnalizowano na wstępie, teza ta jest nie do pogodzenia z przepisami art. 1 ust. 1 u.d.i.p., art. 6 ust. 1 u.d.i.p. oraz art. 61 ust. 1 Konstytucji i sama w sobie stanowi interpretację contra legem przepisów ustawy. Nie wydaje się bowiem, aby intencją ustawodawcy wprowadzającego do porządku prawnego ustawę mającą gwarantować obywatelom, ustanowioną Konstytucją, powszechny dostęp do informacji, było wyłączenie tego dostępu w odniesieniu do informacji jawnych i powszechnie dostępnych w**

świewie innych równorzędnych aktów prawnych.

W świewie powyższych rozważań, warto również w ramach przedmiotowej sprawy, przyjrzeć się zakresowi pojęcia „prawa do prywatności” jakim operuje ustawa o dostępie do informacji publicznej, konstytucja oraz akty międzynarodowe takie jak Powszechna Deklaracja Praw człowieka i Obywatela (dalej PDPC), Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej MPPOP) czy Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej EKPCzPW). Na wstępie zauważyć należy, iż pojęcie „prywatność” nie posiada w polskim ustawodawstwie definicji normatywnej, a do jego zdefiniowania przydatne jest odwołanie się do aktów prawa międzynarodowego. Zgodnie z art. 12 PDPC *nikt nie będzie podlegał arbitralnemu wkroczeniu w jego życie prywatne, rodzinę, mieszkanie lub korespondencję, ani też zamachom na jego honor i reputację.* Trudności interpretacyjne terminu „prywatność” zmusiły autorów Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności do wprowadzenia elementów składowych tego pojęcia, a to: prawa do poszanowania życia prywatnego, rodzinnego, mieszkania i korespondencji. A zatem, pojęcia te identyfikowane są ze sferą intymną, osobistą i rodzinną osoby fizycznej. I tak, w zakresie terminu *życie prywatne* mieści się najczęściej sfera stosunków towarzyskich wynikających także z różnych więzi nieformalnych łączących jednostkę z innymi członkami społeczności oraz przekonania, upodobania i obyczaje jednostki, z zaznaczeniem, iż sfera zakazów związanych z poszanowaniem życia prywatnego ulega ograniczeniu w stopniu, w jakim jednostka sama wchodzi ze swym życiem prywatnym w obszar publiczny. Dalej, termin *życie rodzinne* obejmuje swym zasięgiem nie tylko związki wynikające z małżeństwa, ale również inne faktyczne więzi rodzinne. Prawo do poszanowania tajemnicy korespondencji oznacza różne sposoby komunikowania się w celu nawiązywania kontaktów z innymi osobami. Natomiast pojęcie *dom*, choć ujmowane w sposób szeroki jako poszanowanie miru domowego, ochrona pomieszczeń przed nieuprawnionym wtargnięciem czy usunięciem z niego, ograniczone zostało orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i nie obejmuje gruntów pod planowaną zabudowę (vide: Sakowicz Andrzej, „Prawnokarne gwarancje prawa do prywatności”, Lex Omega 43/2012 za: orzeczenie ETPCz Loizou v. Turcja). Ponadto, prawo do poszanowania domu w świewie art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, nie jest związane z prawem (tytułem) własności lub innym prawem majątkowym do zajmowania określonego mieszkania lub domu (vide: Elżbieta Hanna Morawska, Katarzyna Gałka „Standardy Ochrony Praw Człowieka w Prawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza wiodących spraw polskich” W-wa 2011r. s. 60). W tym zakresie, powołanie się przez Sąd Orzekający w niniejszej sprawie na konieczność respektowania prawa do prywatności jako wyłączającego możliwość udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej samych tylko oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości (vide: uzasadnienie skarzonego wyroku k. 5, I akapit), mające zdaniem Sądu wynikać z art. 47 Konstytucji oraz art. 8 E.K.P.Czł., z jednoczesnym odstąpieniem od jakiegokolwiek analizy pojęcia prawa do prywatności, należy

uznać za co najmniej, nietrafne. W tym miejscu warto zwrócić uwagę również na tezę zawartą w Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 roku sygn. III CK 442/02 (LEX nr 1125280), zgodnie z którą „*przy ocenie, czy nastąpiło wkroczenie w dziedzinę chronionego prawem życia prywatnego nie należy tego pojęcia absolutyzować, bowiem ze względu na stopień swojej ogólności wymaga ono wykładni przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności charakteryzujących daną sytuację. Do prywatnej sfery życia zalicza się przede wszystkim zdarzenia i okoliczności tworzące sferę życia osobistego i rodzinnego. Szczególny charakter tej dziedziny życia człowieka uzasadnia udzielenie jej silnej ochrony prawnej. Nie znaczy to, by każda informacja dotycząca określonej osoby była informacją z jej życia osobistego.*” **Nie wydaje się zatem, zważając na treści art. 2 Ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz art. 24 ust. 2 p.g.k., statuujących jawność ksiąg wieczystych oraz informacji zawartych w operacie ewidencyjnym, aby numer ewidencyjny nieruchomości, nawet stanowiącej własność osoby fizycznej, mógł być objęty ochroną prawa do prywatności.** Uwaga powyższa jest istotna o tyle, że Sąd II Instancji oparł swe rozstrzygnięcie w sprawie przedmiotowej de facto na dyspozycji art. 5 ust. 2 u.d.i.p., a to „prawie do prywatności”, a nie na dyspozycji art. 5 ust. 1 u.d.i.p. w którego zakres wchodzi powołanie się na przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, co do której Sąd odwołał się niejako pomocniczo, a o czym szerzej skarżący argumentuje w dalszej części niniejszej kasacji.

Jak wynika z treści uzasadnienia skarżonego wyroku, podstawą przyjęcia braku znamion przedmiotowych czynu zabronionego z art. 23 u.d.i.p., z uwagi na ochronę prawa do prywatności, do którego naruszenia miałyby rzekomo pośrednio zmierzać udostępnienie oskarżycielowi posiłkowemu oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy, stało się przyjęcie przez Sąd Odwoławczy, że „*do powiązania konkretnych działek ewidencyjnych z ich właścicielami doszłoby w sposób pośredni, tj. poprzez sprawdzenie przez oskarżyciela posiłkowego, wpisów w księgach wieczystych*”, co miałyby w konsekwencji doprowadzić do ustalenia danych osobowych właścicieli nieruchomości (vide: uzasadnienie skarżonego wyroku k. 5 akapit 3). Taka, uproszczona interpretacja, nie zasługuje na uwzględnienie. Uzasadniając bowiem w ten sposób swoje stanowisko, Sąd Odwoławczy zdaje się zapominać, po pierwsze, że polski porządek prawny, w tym ustawa o księgach wieczystych i hipotece, nie przewiduje możliwości ustalenia przez obywatela w sądzie wieczystoksięgowym jak i za pomocą Elektronicznej Księgi Wieczystej, danych zawartych w księdze wieczystej na podstawie wylegitymowania się przez niego numerem ewidencyjnym nieruchomości. Czym innym jest bowiem, numer ewidencyjny nieruchomości, a czym innym, numer prowadzonej dla tej nieruchomości księgi wieczystej (abstrahując, iż do chwili obecnej nie dla wszystkich nieruchomości założone są księgi wieczyste). Pojęcia te nie są tożsame i nie mogą być stosowane zamiennie. A zatem, to dysponowanie numerem księgi wieczystej, a nie numerem ewidencyjnym nieruchomości, umożliwia w efekcie, ustalenie personaliów właściciela nieruchomości w oparciu o stosowne wpisy w księdze wieczystej. Jednocześnie, nie należy zapominać, iż aby uzyskać numer księgi wieczystej,

obywatel dysponujący jedynie numerem ewidencyjnym nieruchomości, zmuszony jest w pierwszej kolejności uzyskać, zgodnie z ustawą prawo geodezyjne i kartograficzne, stosowny wypis z rejestru gruntów z wydziału geodezji właściwego starostwa powiatowego, w trybie tej ustawy. Przy czym, uzyskanie takiego wypisu, podlega stosowanym ograniczeniom w trybie art. 24 ust. 5 p.g.k., dyktowanym właśnie koniecznością ochrony danych osobowych, tak właścicieli, użytkowników wieczystych, jak i osób faktycznie władających gruntami. I tak, funkcję administratora danych osobowych zawartych w ewidencji gruntów i budynków, czyli podmiotu gromadzącego, przetwarzającego te dane i odpowiadającego za ich ewentualne nieuprawnione ujawnienie jest właściwy miejscowo Starosta. Na gruncie regulacji prawnej objętej materiały tej ustawy w korelacji z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych, a w szczególności, w aspekcie konieczności zapewnienia ochrony gromadzonych danych osobowych właścicieli, użytkowników i władających w odniesieniu do poszczególnych nieruchomości, zadanie to spoczywa na administratorze tych danych, którym bynajmniej, nie jest burmistrz miasta, który to w zakresie objętym wydawaniem decyzji w-z, administruje jedynie danymi inwestorów zgłaszających wnioski o uzyskanie warunków zabudowy. Zauważyć przy tym należy, iż ustawodawca w art. 24 ust. 5 p.g.k. ustanowił odrębny skuteczny mechanizm prawny w postaci konieczności wylegitymowania się przez podmiot ubiegający się o uzyskanie wypisu z rejestru gruntów w zakresie danych podmiotowych, lub podmiotowo-przedmiotowych dotyczących nieruchomości, interesem prawnym. W tym temacie opowiedział się również WSA w Warszawie, w wyroku z dnia 13 stycznia 2012 roku, sygn. II SAB/Wa 353/11, stwierdzając, że *„zagadnienia dotyczące udostępniania informacji zawartych w operacie ewidencyjnym zostały w sposób kompleksowy unormowane w p.g.k. Wniosek o udostępnienie informacji zawartych w zasobie geodezyjno-kartograficznym winien być przez organy rozpatrywany w trybie p.g.k.”*(Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych). **Tak więc, właściwy miejscowo Starosta jest organem uprawnionym przez ustawę p.g.k. do weryfikacji składanych wniosków o uzyskanie wypisu z rejestru gruntów pod kątem ograniczeń zawartych w ustawie o ochronie danych osobowych w zakresie dotyczącym udostępnienia danych podmiotowo-przedmiotowych oraz podmiotowych dotyczących nieruchomości. Takiego rodzaju wnioski o udostępnienie informacji obejmujących dane zawarte w rejestrze gruntów i budynków rozpatrywane są przez właściwe organy w trybie ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne. W tym zakresie nie ma zastosowania ustawa o dostępie do informacji publicznej, co również można wprost wyinterpretować z brzmienia art. 1 § 2 tej ustawy, zgodnie z którym, jej przepisy nie naruszają przepisów innych ustaw określających odmienne zasady i tryb dostępu do informacji. Nie zasługuje zatem na uwzględnienie, stanowisko Sądu Odwoławczego zawarte w uzasadnieniu wyroku, zgodnie z którym *„przesłanka art. 5 ust. 2 u.d.i.p. odwołując się do względów prywatności została ujęta szerzej niż w art. 24 ust.5 p.g.k. i ma w istocie postać klauzuli generalnej”*(vide: uzasadnienie wyroku k. 4 akapit 4, zd. ost.). **Biorąc bowiem pod uwagę, iż oba wymienione przepisy zawarte zostały w równorzędnych****

aktach prawnych rangi ustawy oraz zważając na treść art. 1 ust. 2 u.d.i.p., zgodnie z którym przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej nie mogą naruszać przepisów innych ustaw regulujących odmienne zasady i tryb dostępu do informacji, objęcie zakresem wyjątku przewidzianego artykułem 5 ust 2 u.d.i.p. przepisu art. 24 ust. 5 prawo geodezyjne i kartograficzne, poprzez przyjęcie że art. 24 ust. 5 p.g.k. ma zastosowanie nie tylko do danych osobowych o jakich mowa w tym przepisie, ale także do „szeroko pojmowanego prawa do prywatności” oraz poprzez uznanie, iż ma on zastosowanie do postępowania przed burmistrzem miasta toczącym się w przedmiotowej sprawie w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej (a nie w trybie ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne), zdaje się być karkołomnym zabiegiem interpretacyjnym nieznanym polskiemu ustawodawcy. Albowiem jako taki, stanowi on niewątpliwie niecelny zabieg sprowadzający się do faktycznej derogacji uregulowań jednej ustawy poprzez proste odwołanie się do innej ustawy, z pominięciem istniejących pomiędzy nimi odmienności oraz zasady ich wzajemnej autonomii.

Jak zaznaczono powyżej, Sąd Odwoławczy argumentując swoje stanowisko, posłużył się pojęciem „szeroko pojmowanego” prawa do prywatności na gruncie art. 5 ust.2 u.d.i.p., marginalnie odwołując się do przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, a w szczególności do dyspozycji art. 6 ust. 1 i 2 tej ustawy, statuującego szerokie pojęcie danych osobowych. Następnie, Sąd Odwoławczy zwracając uwagę na dyspozycję art. 6 ust. 3 u.o.d.o, zgodnie z którym informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernych kosztów, czasu lub działań, stanął na stanowisku, iż w istocie przepis ten ma zastosowanie, aczkolwiek jedynie w sytuacji, gdy związek pomiędzy rodzajem udostępnianej informacji, a daną okolicznością ze sfery prywatnej ma charakter luźny, odległy lub wieloetapowy. Taka sytuacja, zdaniem sądu, na gruncie przedmiotowej sprawy, nie miała miejsca. W tym zakresie Sąd powołał się na istniejącą w jego uznaniu, *„łatwość powiązania w oparciu o treść wpisów w księdze wieczystej, danych ewidencyjnych nieruchomości z danymi personalnymi jej właściciela”* (uzasadnienie skarżonego wyroku k. 6, akapit 2). Biorąc w tym miejscu pod uwagę argumenty podniesione powyżej, należy ponownie zaakcentować, konieczność ustalenia przez dysponenta numeru ewidencyjnego działki, w pierwszej kolejności, dalszych informacji w postaci numerów ksiąg wieczystych, których ustalenie w oparciu o procedurę ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne dopiero mogłoby teoretycznie w konsekwencji prowadzić do identyfikacji właścicieli poszczególnych nieruchomości poprzez zapoznanie się wpiery z treścią wpisów w dziale II odpowiednich ksiąg wieczystych. Procedura powyższa wbrew pozorom w realiach przedmiotowej sprawy, gdzie wniosek oskarżyciela obejmował udostępnienie numerów ewidencyjnych nieruchomości dla których w okresie od dnia 2 października 2005 roku do dnia 31 grudnia 2008 roku wydano decyzje lokalizujące w-z, czyli za okres przeszło trzech lat, których to decyzji w tym czasie wydano kilkaset, jest kilkietapowa i kosztowna, biorąc pod uwagę, iż uzyskanie wypisu z rejestru gruntów dla jednej nieruchomości to

koszt 12 złotych, a jednocześnie nie ma żadnych gwarancji, iż Starosta w trybie ewentualnego postępowania o udostępnienie wypisów z rejestru gruntów nie wydałby w przedmiotowej sprawie decyzji odmawiającej udzielenia informacji w oparciu o dyspozycję art. 24 ust. 5 p.g.k.

Niezależnie od uwag powyższych, Sąd wydając skarżony wyrok i podejmując się w jego uzasadnieniu obszernych wywodów na okoliczność, jakie ewentualnie dalsze działania mógłby podejmować oskarżyciel posiłkowy po otrzymaniu wnioskowanych numerów ewidencyjnych nieruchomości, które mogłyby teoretycznie zmierzać do ujawnienia danych stanowiących dane osobowe oraz podejmując skarżone rozstrzygnięcie w oparciu o przyjęcie, iż takie ewentualne dalsze działania oskarżyciela posiłkowego mogłyby prowadzić do naruszenia prawa do prywatności osób fizycznych, zdaje się zapominać o kolejnej zasadzie związanej z udostępnianiem informacji publicznych. Mianowicie, w wyroku WSA w Warszawie z dnia 2 listopada 2010 roku, sygn. II SAB/Wa 254/10 (Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych), Sąd opowiedział się w sposób jednoznaczny, iż **„sposób wykorzystania przez podmiot uprawniony otrzymanej informacji, nie może przesądzać o tym, czy dana wiedza jest informacją publiczną, czy też nie”**. Ustawodawca nie uzależnił bowiem definicji informacji publicznej od tego, w jakim celu jest ona potrzebna stronie składającej wniosek o jej udostępnienie. Taki sposób rozumowania Sądu w przedmiotowej sprawie był tym bardziej nie do przyjęcia, w sytuacji, gdy sam oskarżyciel posiłkowy w toku postępowania karnego, ujawniając motywy jakimi kierował się składając wniosek o udostępnienie informacji, jednoznacznie podkreślał, iż nie jest zainteresowany ustaleniem danych osób fizycznych będących właścicielami nieruchomości, które w dobrej wierze uzyskały decyzje o warunkach zabudowy, pomimo wadliwości prawnej tych decyzji. **Stąd też całkowicie nieuprawnionym było, wykazywanie przez Sąd Odwoławczy, jakoby wnioskowana informacja nie mogła podlegać udostępnieniu, choć sama w sobie jawna i powszechnie dostępna, poprzez analizę hipotetycznych sposobów jakimi mógłby posłużyć się odbiorca tej informacji w celu doprowadzenia w efekcie do ujawnienia innych informacji objętych ochroną danych osobowych. W tym zakresie ustawa o dostępie do informacji publicznej nie upoważnia podmiotu zobowiązanego do odmowy jej udostępnienia z uwagi na istnienie hipotetycznej możliwości podjęcia w przyszłości przez odbiorcę takiej informacji szeregu innych działań, już przed innym organem i w innym trybie, zmierzających do ujawnienia ewentualnych dalszych danych podlegających ochronie, w tym przypadku, w trybie ustawy o ochronie danych osobowych.** Przy czym, zauważyć jednocześnie należy, iż Sąd Orzekający oparł swe rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie na dyspozycji art. 5 ust. 2 u.d.i.p., tj. konieczności ochrony prawa do prywatności, a nie na dyspozycji art. 5 ust. 1 u.d.i.p. stwarzającego możliwość odmowy udzielenia informacji z powołaniem się na przepisy ustawy o ochronie danych osobowych. Podkreślenia przy tym wymaga, iż pojęcia reżim ochrony prawa do prywatności i reżim ochrony danych osobowych, są niezależne. Teza taka zdaje się być podparta wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 roku, sygn. III CK 442/02, gdzie

stwierdzono, że „ani stan normatywny, ani wzgląd na cele, jakim mają służyć analizowane regulacje, nie stwarzają dostatecznie silnych podstaw do twierdzenia, że ochrona danych osobowych jest jednym z aspektów prawa do prywatności. Za przekonujący należy uznać pogląd, zgodnie z którym reżim ochrony prawa do prywatności i reżim ochrony danych osobowych, są wobec siebie niezależne.” Takowa niezależność na gruncie ustawy o dostępie do informacji publicznej przejawia się również wyodrębnieniem dwóch przepisów, art. 5 ust. 1 oraz art. 5 ust. 2 tej ustawy, gdzie jeden daje możliwość odmowy udostępnienia informacji z powołaniem się na ochronę danych osobowych, a drugi, z powołaniem się na prawo do prywatności, czego Sąd Odwoławczy rozpoznając przedmiotową sprawę, również zdaje się nie zauważać.

Następnie, należy również zwrócić uwagę na fakt, że oskarżyciel posiłkowy wnosząc w przedmiotowej sprawie do burmistrza o udostępnienie informacji z zakresu decyzji lokalizacyjnych WZ, dostrzegając konieczność ochrony praw osób fizycznych występujących jako inwestorzy z wnioskami o ustalenie warunków zabudowy, sam wnosił o wyłączenie z udostępnienia danych osobowych inwestorów (imion, nazwisk i adresów). **Natomiast, udostępnienie informacji obejmującej oznaczenie ewidencyjne nieruchomości dla których wydano decyzje lokalizacyjne WZ, w żadnym razie, nie może być zrównane z udostępnieniem danych osobowych inwestorów realizujących określoną inwestycję na określonej nieruchomości. W tym zakresie Sąd II Instancji dokonał całkowicie nieuprawnionego zrównania, zgodnie z którym inwestor – oznacza zawsze osobę fizyczną będącą właścicielem nieruchomości.** Tymczasem, inwestorem występującym z wnioskiem o wydanie warunków zabudowy może być nie koniecznie właściciel tej nieruchomości, ale może nim być dowolny podmiot, osoba fizyczna lub prawna, zainteresowany określoną zmianą zagospodarowania dowolnie wybranej nieruchomości dla której nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, nijak nie ogranicza kręgu inwestorów występujących z wnioskami o ustalenie warunków zabudowy, wyłącznie do właścicieli nieruchomości objętych tymi wnioskami. Co więcej, w odróżnieniu od wystąpienia z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę, gdzie zgodnie z art. 32 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane, przy uwzględnieniu postanowień art. 3 ust. 11 oraz art. 4 tej ustawy, niezbędnym jest wykazanie przez inwestora prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, inwestor występujący z wnioskiem o wydanie warunków zabudowy nie musi nawet w żadnym zakresie wykazywać swoich praw do terenu objętego wnioskiem o wydanie warunków zabudowy, czy też uzasadniać swojego interesu w wydaniu decyzji ustalającej warunki zabudowy dla wskazanej nieruchomości (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, k.30, ost.akapit). **Tym samym, uzyskanie informacji o oznaczeniu ewidencyjnym nieruchomości dla której wydano decyzję o ustaleniu warunków zabudowy, jako takie, nie daje w konsekwencji żadnych możliwości, pozwalających na uzyskanie informacji osobowej o inwestorze, który wystąpił z wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu warunków zabudowy.**

Jednocześnie, jak to już zasygnalizowano powyżej, Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój przetwarza w rozumieniu art.7 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, dane inwestorów występujących z wnioskami o ustalenie warunków zabudowy, nijk natomiast nie przetwarza, danych właścicieli nieruchomości dla których to nieruchomości inwestor wystąpił z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy. Tym samym, **Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój nie dysponuje nawet zbiorem danych osobowych właścicieli nieruchomości dla których wystąpiono z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy i jako taki, nie jest odpowiedzialny za ich ochronę w trybie ustawy o ochronie danych osobowych. A zatem, powołanie się przez Sąd Odwoławczy rozpoznający przedmiotową sprawę posiłkowo na przepisy i ograniczenia wynikające z ustawy o ochronie danych osobowych, w tym zakresie również należy uznać za nieuprawnione. Tym bardziej, uwzględniając przyjętą w zaskarżonym orzeczeniu przesłankę prawną odmowy udostępnienia informacji zawartą w art. 5 ust. 2 u.d.i.p., a to prawo do prywatności, a nie art. 5 ust. 1 u.d.i.p. na gruncie którego uwzględnia się ograniczenia płynące z ustawy o ochronie danych osobowych. Zachodzi zatem uzasadnione przypuszczenie, iż wobec braku prawnej możliwości powołania się przez sąd odwoławczy w ramach dyspozycji art. 5 ust. 1 u.d.i.p. wprost na przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, usiłowano inkorporować poszczególne jej postanowienia jako wchodzące w desygnat pojęcia prawo do prywatności, poprzez rozszerzenie tego pojęcia na dane osobowe właścicieli nieruchomości, skądinąd, w ogóle nie objęte wnioskiem oskarżyciela posiłkowego o udzielenie informacji, jak i nie administrowane przez Burmistrza w trybie ustawy o ochronie danych osobowych.**

Tytułem zakończenia rozważań w zakresie przedmiotowym, istnieje konieczność zaakcentowania również jednej z podstawowych zasad udostępniania informacji publicznej w trybie ustawy. Zasady, zgodnie z którą, jeżeli wnioskowana informacja, choć ogólnie podlegająca udostępnieniu, zawiera w sobie dane chronione ze względu na prawo do prywatności lub dane których ochrona wynika z przepisów innych ustaw, to informacja wnioskowana podlega udostępnieniu, z utajnieniem jedynie zawartych w niej danych o takim charakterze. W tym kontekście podkreślenia wymaga, iż w sprawie przedmiotowej, przyjmując założenie Sądu II Instancji, zgodnie z którym oskarżona nie była mocą ustawy zobowiązana do udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu numerów ewidencyjnych nieruchomości z uwagi na konieczność ochrony prawa do prywatności osób fizycznych, **pominięto okoliczność, że część owych nieruchomości dla których w okresie od 1 października 2005 roku do dnia 31 grudnia 2008 roku wydano decyzje o warunkach zabudowy, nie stanowiło własności osób fizycznych. Faktycznie natomiast odmówiono oskarżycielowi posiłkowemu udostępnienia oznaczeń ewidencyjnych wszystkich nieruchomości objętych rejestrem za podany okres czasu, bez względu na to, czy stanowiły one własność osób fizycznych, osób prawnych, jednostek samorządu terytorialnego, czy też innych podmiotów nie będących osobami fizycznymi.** Przy uwzględnieniu

powyższej okoliczności, dopiero sporządzenie przez oskarżoną odpowiedniej selekcji, poprzez wyeliminowanie z udostępnienia Edwardowi Żurkowi wyłącznie oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych, otwierałoby dopiero drogę do dalszych rozważań, czy oznaczenia ewidencyjne nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych rzeczywiście podlegają ochronie ze względu na prywatność osób fizycznych będących ich właścicielami. Z powyższym spostrzeżeniem wprost koresponduje przepis art.16 ust.2 pkt 2 u.d.i.p., nakazujący zawarcie w decyzji o odmowie udostępnienia informacji publicznej następującej z powołaniem się na ochronę prywatności osób fizycznych oznaczenia podmiotów ze względu na których dobro wydano decyzję o odmowie udostępnienia informacji, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. **A więc, tym samym, zablokowano oskarżycielowi posiłkowemu dostęp również do oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości nie stanowiących własności osób fizycznych, co do których z definicji, nie może mieć zastosowania przesłanka ochrony prywatności osób fizycznych.** Zatem, wydając skarżone rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w sposób pośredni, w ślad za stanowiskiem oskarżonej, uznał, że **informacje będące przedmiotem wniosku oskarżyciela posiłkowego w postaci udostępnienia oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy, nie podlegają ujawnieniu z uwagi na prawo do prywatności osoby fizycznej – właściciela nieruchomości, również w tym zakresie, w jakim nieruchomości te stanowią własność osób prawnych, gminy Rabka-Zdrój, tudzież jednostek reprezentujących Skarb Państwa. Przyjmując natomiast w realiach sprawy przedmiotowej, stanowisko powyższe, zgodnie z którym, numery wszystkich nieruchomości dla jakich wydano decyzje o warunkach zabudowy, w tym numery ewidencyjne nieruchomości stanowiących własność osób prawnych czy też własność Gminy Rabka-Zdrój, podlegają ochronie w trybie prawa do prywatności osoby fizycznej, zdaje się być, przynajmniej w ocenie oskarżyciela posiłkowego, absurdalne.** W tym kontekście nie sposób odwołać się również do argumentacji podniesionej w odpowiedzi na apelację obrońcy z dnia 17 września 2012 roku, gdzie oskarżyciel posiłkowy podnosił powyższe, załączając stosowne dokumenty: *„decyzja w sprawie ustalenia warunków zabudowy której nieważność potwierdzono decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Nowym Sączu z dnia 15 grudnia 2008 roku znak SKO.I-01/1223/ZP/2008, została wydana "samemu sobie" przez Burmistrza Miasta Rabka-Zdrój gdyż inwestorem występującym o wydanie warunków zabudowy tej nieruchomości był właśnie Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój. Gmina Rabka-Zdrój była przy tym również właścicielem nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie warunków zabudowy. Ta właśnie szczególna decyzja w sprawie ustalenia warunków zabudowy jest jedną z decyzji której ujawnienia szczegółów oskarżona tak uporczywie odmawiała oskarżycielowi posiłkowemu subsydiarnemu fałszywie powołując się na potrzebę ochrony prawa do prywatności osoby fizycznej będącej właścicielem tej nieruchomości, pomimo że właścicielem nieruchomości, jak również inwestorem występującym z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy była Gmina Rabka-Zdrój, a nie żadna osoba*

fizyczna.”(vide: odpowiedź na apelację obrońcy, str. 10 oraz załącznik nr 1 do rzeczowego pisma). Powyższa argumentacja i płynące z niej wnioski, zostały całkowicie przemilczane w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Jak również, Sąd Odwoławczy zdaje się dyplomatycznie pomijać powyższe kwestie, podniesione zresztą w uzasadnieniu wyroku skazującego jaki zapadł przed Sądem I Instancji, gdzie podniesiono, że: „ ...oskarżona w swej argumentacji nie była konsekwentna, skoro powoływała się na potrzebę ochrony prywatności osób fizycznych, zapominając, że nieruchomości mogą stanowić własność osób prawnych, co do których ta ochrona nie obowiązuje – idąc jej tokiem rozumowania, powinna była zatem w takich wypadkach udostępnić nr ewid. działek. Jest to kolejny dowód na to, że oskarżona nie chciała w ogóle wydać informacji publicznej i szukała wszelkich możliwych argumentów dla usprawiedliwienia swojego postępowania.”(vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 30, akapit 2, zd. ostatnie)

Podsumowując, podkreślić należy, że udostępnienie numerów ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy, pozwala na społeczną kontrolę sposobu wykonywania przez burmistrza przyznanych mu w tym zakresie uprawnień pod kątem zgodności podejmowanych przez niego działań z przepisami prawa (np. ustawą o uzdrowiskach, ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawą prawo ochrony środowiska), otwierając możliwość dokonania społecznej oceny, czy nie dochodzi do nadużyć w tym zakresie, poprzez przykładowo wydawanie decyzji o warunkach zabudowy dla inwestycji o charakterze przemysłowo-usługowym w strefach ściśle ochrony uzdrowiskowej, czy też na terenach biologicznie czynnych. Udostępnienie informacji w przedmiocie wydanych przez Burmistrza w danym okresie czasu decyzji o warunkach zabudowy poprzez określenie jedynie rodzaju takich decyzji i dat ich wydania, bez podania numerów ewidencyjnych nieruchomości umożliwiających ustalenie lokalizacji inwestycji, skutecznie taką kontrolę uniemożliwia. **Nie sposób bowiem uznać, iż w demokratycznym państwie prawa, utajnieniu przed wiedzą obywateli podlega m.in. proces inwestycyjny realizowany przez wybrane w demokratycznych wyborach organy gminy, z uwagi na konieczność ochrony ich, bliżej nieokreślonej, prywatności. W realiach sprawy przedmiotowej, niwecząc istotę wniosku o udostępnienie informacji, dodatkowo skutecznie blokując obywatelowi udostępnienie informacji ex lege jawnych, z pogwałceniem przywołanych na wstępie przepisów ustaw i Konstytucji w sposób uniemożliwiający pociągnięcie oskarżonej do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 23 u.d.i.p.**

W kontekście zarzutu aktu oskarżenia oraz opisu czynu przyjętego w wyroku I Instancji w tej sprawie, niezrozumiałym jawi się natomiast podnoszona w treści uzasadnienia skarżonego wyroku, niemożność udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu przez oskarżoną informacji w postaci adresów nieruchomości, w sytuacji, gdy zarzut aktu oskarżenia oraz postępowanie przed Sądem I Instancji dotyczyło nie udostępnienia wbrew prawu jedynie numerów ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy. W tym zakresie Sąd Odwoławczy w przyjętej

argumentacji zdaje się wychodzić poza zakres przedmiotu postępowania, jednocześnie pomijając przy tym, szereg aspektów podniesionych powyżej.

Niejaką marginalnie warto również podkreślić, iż prawo dostępu do informacji ma swą genezę w prawie międzynarodowym oraz europejskim. Wywodzone jest bowiem z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności jako prawo do swobody otrzymywania i przekazywania informacji. Podobnie znalazło swój wyraz w art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych jako prawo obejmujące swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji. Konkretyzacja prawa dostępu do informacji realizuje się również na gruncie prawa wspólnotowego, poprzez chociażby Rozporządzenie nr 1049/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 roku w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji wprowadzone na podstawie art. 255 ust. 1 Traktatu ustanawiającego wspólnotę europejską. Jedną z najistotniejszych gwarancji prawa dostępu do informacji stała się Dyrektywa 2003/4/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 28 stycznia 2003 roku w sprawie publicznego dostępu do informacji dotyczących środowiska, gdzie w art. 4 ust. 2 wymieniając podstawy mogące decydować w konkretnych przypadkach o odmowie udostępnienia informacji, zaznaczono, iż są one interpretowane zawężająco.

Przywołana powyżej argumentacja prowadzi do jednoznacznego wniosku, że powołanie się w realiach omawianej sprawy przez Sąd II Instancji na brak realizacji znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p. z uwagi na zaistnienie wyjątku z art. 5 ust. 2 u.d.i.p. oraz będąca tego konsekwencją zmiana wyroku skazującego wydanego przez Sąd Rejonowy w Nowym Targu poprzez uniewinnienie oskarżonej, było całkowicie bezzasadne, pozostając w oczywistej sprzeczności z wymienionymi w pierwszym zarzucie kasacyjnym przepisami ustaw oraz art. 61 ust. 1 Konstytucji.

Albowiem, argumentacja wywiedziona powyżej, świadczy jednoznacznie, że w świetle ustawy o dostępie do informacji publicznej, na oskarżonej ciążył prawny obowiązek udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu żądanej informacji, a zatem, nie może być mowy o braku wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p. w tym zakresie. Obowiązek ten wypływał nie tylko z przepisów prawa, ale jako taki, został również wyeksponowany w treści prawomocnej i ostatecznej decyzji organu odwoławczego, tj. Samorządowego Kolegium Odwoławczego, jaka zapadła w sprawie przedmiotowej, uchylając niezgodną z prawem pierwszo instancyjną decyzję o odmowie udostępnienia tej informacji wydaną przez oskarżoną, której znaczenie i płynące z niej obowiązki, usiłuje zdeprecjonować Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu skarżonego wyroku.

Przystępując w tym miejscu do podważenia zasadności rozważań, jakie na okoliczność znaczenia prawnego przywołanej decyzji SKO w Nowym Sączu z dnia 11 maja 2009 roku sygn. SKO.I.-01/360/IP/09 (akta sprawy Ds. 159/11/Sp(c) k. 134-136), poczynił Sąd Odwoławczy, w pierwszej kolejności

należy przypomnieć, podlegającą reżimowi dwóch regulacji prawnych, ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz kodeksowi postępowania administracyjnego, procedurę obowiązującą w sprawach dotyczących udostępnienia oraz odmowy udostępnienia informacji publicznej.

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, iż udzielenie informacji publicznej przez organ do tego zobowiązany w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, stanowi czynność materialno-techniczna polegająca na prostym wydaniu wnioskodawcy żądanej informacji w określonej formie, mogącej przybrać postać kserokopii, fotokopii, udostępnienia dokumentu do wglądu itp. Czynność ta, nigdy nie przybiera formy decyzji administracyjnej. Dotyczy to również postępowania przed organem II Instancji, dla którego ustawa o dostępie do informacji, nie przewiduje możliwości wydania decyzji administracyjnej o udostępnieniu informacji, w sytuacji, gdy organ ten, podziеляjąc pogląd skarżącego, uznaje informacje co do której organ I Instancji wydał decyzję o odmowie udostępnienia, za podlegającą udostępnieniu w trybie ustawy. Zdaniem większości komentatorów przedmiotowej ustawy, udzielenie informacji publicznej w formie decyzji administracyjnej, powinno być wręcz uznane, za jej wydanie bez podstawy prawnej, co stanowiłoby przesłankę do stwierdzenia nieważności takiej decyzji według art. 156 § 1 pkt. 2 kpa (vide: „Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz” I.Kamińska, M.Rozbicka-Ostrowska, Lexis Nexis, W-wa 2012). Podsumowując, w każdym przypadku, gdy zachodzi wynikająca z przepisów prawa materialnego, konieczność uwzględnienia wniosku o wydanie informacji publicznej, odbywa się to w drodze wykonania czynności materialno-technicznej w postaci faktycznego udostępnienia takiej informacji. **W tym zakresie, nigdy nie dochodzi do wydania decyzji administracyjnej o udostępnieniu informacji, tak przez organ zobowiązany do jej udzielenia, jak i organ odwoławczy, nawet w przypadku gdy stwierdza on, że informacje powinno się udostępnić.**

Ustawa o dostępie do informacji publicznej przewiduje wydanie decyzji administracyjnej przez podmiot zobowiązany jedynie w przypadku odmowy udostępnienia informacji na zasadzie art. 16 ust. 1 i 2 u.d.i.p., np. wobec zaistnienia przesłanki z art. 5 ust. 1 lub 2 u.d.i.p. (jak również, w przypadku umorzenia postępowania na zas. art. 14 ust. 2 u.d.i.p., a co już nie dotyczy sprawy przedmiotowej). Tak więc, **postępowanie administracyjne regulowane przepisami kpa dotyczy odmowy udzielenia informacji, a nie jej udostępnienia, które to odbywa się w drodze czynności materialno-technicznej polegającej na faktycznym wydaniu wnioskowanej informacji w trybie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej.**

Powyższa argumentacja znalazła również swoje obszernie odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku skazującego jaki zapadł w niniejszej sprawie przed Sądem Rejonowym w Nowym Targu, do czego zresztą uzasadnienie wyroku Sądu Odwoławczego nie odnosi się w żaden sposób (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 26-27).

Przekładając powyższe na grunt sprawy rozpoznawanej, przypomnieć należy, następujące fakty.

Decyzją z dnia 10 lutego 2009 roku, sygn. AGP 7340-17/09 (vide: k. 11 akt sprawy 1 Ds. 159/11/Sp(c), uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, k. 3), Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój wydał na zasadzie art. 16 ust. 1 i 2 u.d.i.p. decyzję administracyjną o odmowie udostępnienia Edwardowi Żurkowi wnioskowanej informacji publicznej w zakresie w jakim dotyczyła ona udostępnienia oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy, powołując się przy tym na przesłankę art. 5 ust. 2 u.d.i.p., tj. prawo do prywatności. Na skutek wniesionego przez wnioskodawcę odwołania od przedmiotowej decyzji, **Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Nowym Sączu, decyzją z dnia 11 maja 2009 roku, sygn. SKO.I.-01/360/IP/09 uznając pierwszo instancyjną decyzję Burmistrza za niesłuszną – uchyliło ją w całości, umarzając jednocześnie postępowanie w przedmiocie odmowy udostępnienia informacji.** Kwestionując argumenty podniesione w decyzji o odmowie udzielenia informacji wydanej przez Burmistrza i uchylając ją jako sprzeczną z prawem, organ odwoławczy podniósł szereg kwestii. W uzasadnieniu swojej decyzji zaznaczył, iż prawo dostępu do informacji publicznej jest zasadą, od której wyjątki należy interpretować ściśle. Wskazał jednocześnie, że zawarte w rejestrze decyzji o warunkach zabudowy informacje o oznaczeniu ewidencyjnym nieruchomości są jawne i nie dotyczą w żaden sposób niczyjej sfery prywatności. Na tę okoliczność powołał także regulacje prawa geodezyjnego i kartograficznego, zgodnie z którą, informacje o gruntach, budynkach i lokalach są jawne i powszechnie dostępne. SKO uznał zatem, iż wnioskowana przez E. Żurka informacja, podlega udostępnieniu w świetle przepisów obowiązującego prawa.

Motywując w sposób powyższy zapadłe rozstrzygnięcie, organ wskazał, że: **„umorzenie postępowania w sprawie odmowy udzielenia informacji publicznej oznacza więc, że z momentem doręczenia niniejszej decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Nowym Sączu, organ pierwszej instancji winien rozpatrzyć wnioszek o udzielenie informacji – przy czym – przy zachowaniu identycznych okoliczności prawnych i faktycznych – nie może odmówić wnioskodawcy udzielenia informacji, powołując taką samą podstawę prawną, jak w skarżonej decyzji”**

Podsumowując, wspomniana decyzja SKO, wydana w oparciu o dyspozycję art. 138 § 1 pkt. 2 kpa, generowała trojakiemu rodzaju skutki:

- uchyliła niezgodną z prawem decyzję burmistrza o odmowie udzielenia informacji,

- umarzała postępowanie administracyjne w sprawie odmowy udzielenia informacji (bynajmniej nie chodzi tu o umorzenie postępowania o udzielenie tej informacji w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej),

- w jej treści podkreślono obowiązek ponownego rozpatrzenia przez organ I Instancji wniosku E. Żurka o udzielenie informacji i wskazano na niemożność wydania ponownie decyzji odmawiającej udzielenia informacji przy zachowaniu identycznych okoliczności faktycznych i prawnych.

Decyzja powyższa, co należy podkreślić, nie została w żaden sposób

wzruszona w sądowo-administracyjnym toku instancji, co powoduje, iż funkcjonuje ona do chwili obecnej w obiegu prawnym jako prawomocna i ostateczna. Albowiem, nie powiodły się podejmowane przez oskarżoną próby jej wzruszenia w trybie nadzwyczajnym w drodze jej zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie przez Prokuraturę Okręgową w Nowym Sączu, która to pismem z dnia 3 czerwca 2009 roku, sygn. II Pa 2/09 (vide: uzasadnienie wyroku Sądu I Instancji k. 6, akta sprawy Ds. 159/11/Sp(c) k. 63-64) w skierowanej do Burmistrza miasta Rabka-Zdrój odpowiedzi na jego wniosek w tym zakresie, podkreśliła, iż brak jest podstaw do inicjowania przez prokuratora działań zmierzających do wyeliminowania z obrotu prawnego tej decyzji, z uwagi na zgodność zaprezentowanego w jej treści poglądu prawnego z przepisami prawa i jego akceptację przez organ prokuratorski. Na prawomocność i ostateczność tej decyzji nie miało rzecz jasna również żadnego wpływu, toczące się następnie przed WSA w Krakowie oraz przed NSA w Warszawie postępowanie ze skargi na bezczynność, zainicjowane przez E. Żurka.

Tymczasem, sąd odwoławczy, w sposób całkowicie nieuprawniony podniósł, że obowiązek udzielenia przez oskarżoną Edwardowi Żurkowi wnioskowanych informacji, nie mógł się zasadzać na treści wydanej w tej sprawie drugo instancyjnej decyzji SKO w Nowym Sączu z dnia 11 maja 2009 roku- uchylającej wydaną przez nią w pierwszej instancji decyzję o odmowie udzielenia wnioskodawcy żądanej informacji i umarzającej postępowanie w przedmiocie odmowy jej udzielenia - na zasadzie art. 138 § 1 pkt. 2 kpa. Jako że, zdaniem sądu odwoławczego, do wydanej w trybie **art. 138 § 1 pkt. 2 kpa** decyzji umarzającej postępowanie w przedmiocie odmowy udzielenia informacji publicznej jaka zapadła w tej sprawie, należy stosować, wskazania zawarte w wyrokach NSA, dotyczące sposobu interpretacji decyzji zapadłych w trybie **art. 138 § 2 kpk** (tj. przekazujących sprawę organowi I Instancji do ponownego rozpoznania), gdzie przyjmuje się, iż organ I Instancji nie jest związany zapatrywaniami prawnymi organu odwoławczego w związku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Przejmując powyższe zapatrywania na grunt decyzji SKO zapadłej w tej sprawie, sąd odwoławczy w sposób oczywiście błędny, wyinterpretował, iż przedmiotowa decyzja jako umarzająca postępowanie, nie mogła tym bardziej, generować po stronie oskarżonej żadnych obowiązków prawnych, związanych tak z udostępnieniem wnioskowanej informacji, jak i z koniecznością wykonania przez organ I Instancji, jakichkolwiek działań zmierzających do rozpoznania wniosku o jej udzielenie w trybie u.d.i.p.(uzasadnienie skarżonego wyroku k. 8, akapit 1).

Nie podważając w tym miejscu, orzecznictwa Najwyższego Sądu Administracyjnego dotyczącego sposobu interpretacji decyzji wydawanych w administracyjnym toku instancji przez organy odwoławcze w trybie art. 138 § 2 kpa, na jakie powołał się Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, gdzie przyjmuje się, iż organ I Instancji nie jest związany zapatrywaniami prawnymi organu odwoławczego w związku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, jednocześnie zważyć należy, co następuje.

Artykuł 138 § 2 kpa dotyczy decyzji organu odwoławczego uchylającej w całości zaskarżoną decyzję i przekazującej sprawę do ponownego rozpoznania przez organ I Instancji z uwagi na konieczność przeprowadzenia uzupełniającego postępowania wyjaśniającego. Wydając takiego rodzaju rozstrzygnięcie, zgodnie z brzmieniem tego przepisu, organ odwoławczy może jedynie wskazać, jakie okoliczności należy wziąć pod uwagę przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Słusznie zatem, orzecznictwo NSA stoi na stanowisku, iż w związku z wydaniem takiej decyzji, zapatrywania prawne organu odwoławczego nie są wiążące dla organu któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania, z uwagi, po pierwsze, na treść tego przepisu, który przewiduje jedynie wskazanie okoliczności jakie organ I Instancji powinien wziąć pod uwagę przy ponownym rozpoznaniu sprawy, a po drugie, z uwagi na konieczność w pierwszej kolejności ustalenia okoliczności faktycznych sprawy. Słusznie zatem NSA w swym orzecznictwie dotyczącym interpretacji art. 138 § 2 kpa wskazuje, iż w tym trybie, nie są wiążące dla organu I Instancji wskazania prawne organu odwoławczego, gdyż decyzja taka zapada w sytuacji, gdy organ I Instancji nie przeprowadził w sposób dostateczny postępowania wyjaśniającego, zmierzającego do ustalenia okoliczności faktycznych sprawy, których dopiero wyczerpujące ustalenie, daje podstawę do rozważań prawnych. Albowiem, co logiczne, nie jest uprawnione formułowanie wiążących stanowisk prawnych w sprawie, w której nie poczyniono wprawdzie wyczerpujących ustaleń faktycznych.

Tymczasem, Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, zdaje się nie zauważać różnicy pomiędzy decyzją organu odwoławczego zapadłą w trybie art. 138 § 1 pkt. 2 kpa (uchylającą decyzję organu I Instancji i umarzającą postępowanie w przedmiocie odmowy udzielenia informacji), a decyzją wydawaną w trybie art. 138 § 2 kpa (uchylającą decyzję organu I Instancji i przekazującą sprawę do ponownego rozpoznania z uwagi na nie dokonanie przez ten organ wyczerpującego ustalenia okoliczności faktycznych), w pierwszej kolejności, poprzez prostą inkorporację orzecznictwa NSA dotyczącego decyzji opartych na art. 138 § 2 kpa do innego rodzaju decyzji jaka zapadła w przedmiotowej sprawie na innej podstawie prawnej, a po drugie, poprzez wyinterpretowanie z takiego uznania, iż decyzja zapadła w tej sprawie jako umarzająca, tym bardziej, nie generowała po stronie organu I Instancji żadnych obowiązków prawnych. Takie rozumowanie jest oczywiście bezpodstawne, niwecząc w konsekwencji zasadę dwuinstancyjności postępowania administracyjnego i pozostając w sprzeczności z przepisami art. 7 i 78 Konstytucji, statuującymi obowiązek działania organów na podstawie i w granicach prawa oraz naruszając istotę prawa strony do zaskarżania decyzji wydanych w pierwszej instancji, poprzez założenie, iż skorzystanie przez stronę z możliwości wniesienia środka zaskarżenia, nie może w żadnym przypadku spowodować uzyskania przez nią skutecznego rozstrzygnięcia organu odwoławczego. Taka interpretacja, godzi wprost w zasadę dwuinstancyjności postępowania przewidzianą art. 15 kpa, jak również zdaje się deprecjonować przewidziane w art. 13 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, prawo do skutecznego środka

odwoławczego.

Celem wykazania w sposób wyczerpujący nietrafności stanowiska jakie zajął w tej mierze Sąd Odwoławczy uzasadniając wydany przez siebie wyrok, należy w pierwszej kolejności odnieść się do tego, jakie rozstrzygnięcie mogło teoretycznie zapaść w przedmiotowej sprawie w postępowaniu przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w trybie regulowanym przepisami kpa.

Tak więc, w przypadku uznania jako słusznej, decyzji o odmowie udostępnienia informacji wydanej przez Burmistrza w pierwszej instancji, decyzją wydaną przez SKO byłoby utrzymanie w mocy tej decyzji na zasadzie art. 138 § 1 pkt. 1 kpa, co zamykałoby postępowanie w sprawie, nie generując po stronie organu I Instancji, tj. burmistrza, żadnych dalszych obowiązków prawnych i otwierając oskarżycielowi posiłkowemu jedynie możliwość wniesienia powództwa do sądu powszechnego o udostępnienie tej informacji w trybie, aktualnie już nieobowiązującego, art. 22 u.d.i.p. Takie rozstrzygnięcie, co zdaje się być oczywiste, w tej sprawie nie miało miejsca. Organ odwoławczy przychylił się bowiem do stanowiska skarżącego.

Przychylając się do stanowiska skarżącego, SKO (co zresztą wynika również z treści uzasadnienia zapadłej decyzji), nie mogło uchylić decyzji organu I Instancji w trybie art. 138 § 2 kpa przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Burmistrzowi Miasta Rabka-Zdrój, albowiem, w przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony w sposób wyczerpujący i nie było podstaw do przeprowadzania choćby w części postępowania wyjaśniającego w trybie tego przepisu (vide: uzasadnienie wyroku Sądu I Instancji k. 4 za: decyzja SKO sygn. SKO.I.-01/360/IP/09 akta sprawy Ds. 159/11/Sp(c), k. 134-136). Taka konstatacja, wywiedziona wprost przez SKO w treści uzasadnienia decyzji odwoławczej, podparta jest również stanowiskiem doktryny prawa. I tak, podnieść należy : „ *w stosunku do decyzji wskazanej w art. 138 § 2 kpa, dopuszczalność jej wydania jest bezwzględnie uzależniona od wystąpienia przesłanek określonych w tym przepisie. Brak konieczności przeprowadzania postępowania wyjaśniającego, pomimo ewidentnych błędów wykładni przepisów materialno-prawnych, będzie prowadzić do niedopuszczalności wydania takiej decyzji*” (vide: M. Jaśkowska „ Dostęp do informacji publicznych w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Toruń 2002r., s.70)

Zauważyć również należy, iż SKO nie mogło w przedmiotowej sprawie wydać również tzw. decyzji reformatoryjnej w trybie art. 138 § 1 pkt. 2 zd. pierwsze, a więc, orzec co do istoty sprawy z jednoczesnym uchyleniem decyzji organu I Instancji, gdyż po pierwsze, ustawa o dostępie do informacji publicznej, jak już wskazano powyżej, nie przewiduje możliwości wydania decyzji administracyjnej o udostępnieniu informacji, tak przez organ pierwszej, jak i drugiej instancji, a po drugie, co zdaje się być logiczne, SKO jako organ odwoławczy nie mógł orzec o udostępnieniu wnioskodawcy informacji nie znajdującej się w jego posiadaniu. Taka teza znajduje poparcie w treści uzasadnienia Wyroku NSA z dnia 18 września 2008 roku, sygn. I OSK 296/08, gdzie stwierdzono: „*Informację udostępniają tylko podmioty będące w posiadaniu żądanej informacji (art. 4 ust. 3 u.d.i.p.). Nie jest możliwa reformatoryjna decyzja*

organu odwoławczego, uwzględniająca wnioski.” Jak również, w sposób jednoznaczny interpretują tę kwestię komentatorzy prawa: „*Organy wyższego stopnia nie będą uprawnione do wydawania decyzji reformatorycznej. Brak jest bowiem podstaw prawnych do zastępowania czynności materialno-technicznej na drodze decyzji administracyjnej. Oznaczałoby to równocześnie nieuprawnione wprowadzenie dwóch odmiennych form działania administracji publicznej w odniesieniu do tej samej sprawy – informacja publiczna byłaby udostępniana raz w drodze czynności materialno-technicznej, a raz w drodze decyzji administracyjnej.*”(vide: M. Jaśkowska „Dostęp do informacji publicznych w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Toruń 2002r., a także: S.Szuster, M. Kłaczyński, Komentarz do ustawy z dnia 6 września 2001 r. o odstępie do informacji publicznej, teza 3 do art. 16, publ.Lex/el.)

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż jedyną decyzją możliwą do wydania w przedmiotowej sprawie, która zabezpieczała interesy wnioskodawcy, gwarantując mu w toku dalszego postępowania w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej udostępnienie wnioskowanej informacji, było właśnie dokonane przez SKO w oparciu o art. 138 § 1 pkt. 2 kpk - uchylenie pierwszo instancyjnej decyzji burmistrza o odmowie udostępnienia informacji - jako wydanej sprzecznie z obowiązującym porządkiem prawnym, w połączeniu z umorzeniem postępowania administracyjnego zainicjowanego przez organ I Instancji – w przedmiocie odmowy udzielenia tej informacji – jako bezprzedmiotowego (czego w żadnym wypadku nie należy utożsamiać z umorzeniem postępowania w przedmiocie udostępnienia tej informacji, co zdaje się czynić Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu skarżonego wyroku). SKO stanął bowiem na stanowisku, co zdaje się wynikać wprost z treści zapadłej decyzji, iż bezprzedmiotowe było postępowanie zainicjowane przez Burmistrza – w przedmiocie odmowy udostępnienia informacji – które to w świetle tej decyzji uległo umorzeniu. Powodując tym samym, powrót do stanu poprzedzającego wydanie decyzji o odmowie udostępnienia informacji i generując po stronie oskarżonej jako organu I Instancji obowiązek, co najmniej, ponownego rozpoznania wniosku Edwarda Żurka w połączeniu z niedopuszczalnością wydania ponownie decyzji odmawiającej udzielenia informacji na tej samej podstawie faktycznej i prawnej (co zresztą nie nastąpiło do chwili obecnej).

Powyższa konstatacja znajduje zresztą pełne odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu, gdzie wprost wyprowadza się wniosek co do obowiązku udostępnienia wnioskodawcy informacji publicznej przez organ I Instancji w przypadku wydania przez organ odwoławczy decyzji w oparciu o art. 138 § 1 pkt. 2 kpa zd. drugie, jaką wydano sprawie przedmiotowej. Warto w tym miejscu przytoczyć powszechnie akceptowaną w doktrynie prawa tezę, zgodnie z którą „na aprobatę zasługuje sformułowana w literaturze propozycja podejmowania przez organ odwoławczy decyzji o uchyleniu decyzji o odmowie udostępnienia wydanej przez organ niższego stopnia i o umorzeniu postępowania. Takie rozstrzygnięcie oznaczałoby „stwierdzenie o braku możliwości decyzyjnego, tj. odmownego,

rozstrzygnięcia sprawy przez organ I Instancji”. „ ***Przyjęte rozwiązanie – pomimo swojego złożonego charakteru - gwarantuje ochronę prawną wnioskodawcy, gdyż ewentualna ponowna odmowna decyzja podmiotu działającego w pierwszej instancji wydana przy zachowaniu identycznych okoliczności prawnych i faktycznych, będzie podlegała stwierdzeniu jej nieważności na podstawie art. 156 § 1 pkt. 3 kpa, gdyż będzie dotyczyć sprawy już poprzednio rozstrzygniętej inną decyzją ostateczną***” (vide: M. Jaśkowska „ Dostęp do informacji publicznych w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Toruń 2002r., a także: S.Szuster, M. Kłaczyński, Komentarz do ustawy z dnia 6 września 2001 r. o odstępie do informacji publicznej, teza 3 do art. 16, publ.Lex/el.)

Natomiast, **interpretacja treści decyzji SKO, dokonana w przedmiotowej sprawie przez Sąd Odwoławczy, jako nie generującej po stronie oskarżonej żadnych obowiązków prawnych, zdaje się wypaczać istotę kontroli instancyjnej, kwestionując zasadę dwuinstancyjności postępowania administracyjnego. Jaki bowiem miałyby być cel wydania takiej decyzji, skoro wedle uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego, nie podlega ona wykonaniu i nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych. Jednocześnie zauważyć należy, iż Sąd II Instancji wydając skarżony wyrok i kwestionując w jego uzasadnieniu moc wiążącą zapadłej decyzji, nie wskazał jakiego rodzaju inna decyzja SKO, w oparciu o jaką podstawę prawną, w jego uznaniu, byłaby dla oskarżonej wiążąca, zobowiązując ją do wydania wnioskowanej informacji oskarżycielowi posiłkowemu. Pośrednim skutkiem takiego stanowiska Sądu II Instancji, jest przyjęcie wniosku, iż oskarżona działając jako organ pierwszej instancji, zwolniona jest z obowiązku zastosowania się do tych decyzji organów II Instancji, których treść jej nie odpowiada ze względu na reprezentowany przez nią odmienny pogład prawny lub osobę wnioskodawcy.** Zaprezentowane stanowisko Sądu Odwoławczego co do braku związania oskarżonej wspomnianą decyzją SKO jest również o tyle interesujące, że jak to podniósł Sąd I Instancji w wyroku skazującym, sama oskarżona czuła się związana przedmiotową decyzją SKO, podejmując bezskutecznie za pośrednictwem Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu działania zmierzające do wstrzymania jej wykonalności oraz wzruszenia jej mocy obowiązującej w trybie sądowoadministracyjnym (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 19-20). Ponadto, na co również zwrócił uwagę Sąd I Instancji, a co zostało całkowicie pominięte w uzasadnieniu skarżonego wyroku, inne zapadające w tamtym czasie, analogiczne decyzje SKO w sprawach z wniosków innych mieszkańców, były przez oskarżoną wykonywane (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 22-23).

Całkowicie błędnym jest również wywód Sądu Odwoławczego, zgodnie z którym, dopiero niezastosowanie się przez oskarżoną do orzeczenia sądu powszechnego zapadłego w trybie, nieobowiązującego aktualnie, art. 22 u.d.i.p., mogłoby potencjalnie otwierać drogę do postawienia oskarżonej zarzutu z art. 23 u.d.i.p. Aczkolwiek, jak zaznacza Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku, oskarżyciel posiłkowy Edward Żurek nie skorzystał w przedmiotowej sprawie, w

okresie obowiązywania tego przepisu, z przewidzianej w jego dyspozycji możliwości wniesienia powództwa do sądu powszechnego o udostępnienie informacji, co do której w trybie administracyjnym wydano decyzję o odmowie jej udostępnienia z uwagi na prawo do prywatności.

Sąd Odwoławczy zdaje się w powyższej argumentacji nie zauważać, iż wniesieniu przez oskarżyciela posiłkowego takiego powództwa, stała na przeszkodzie okoliczność, iż nie istniała decyzja administracyjna o odmowie udostępnienia wnioskowanej informacji w oparciu o prawo do prywatności, gdyż takowa decyzja wydana pierwotnie przez oskarżoną, została uchylona prawomocną i ostateczną decyzją SKO w administracyjnym toku instancji, co skutkowałoby niewątpliwie odrzuceniem pozwu skierowanego do sądu powszechnego z uwagi na brak ustawowej przesłanki jego wniesienia i zawisłość sprawy w postępowaniu administracyjnym, co podkreślono również w uzasadnieniu pierwszo instancyjnego wyroku skazującego jaki zapadł w tej sprawie („skuteczne zainicjowanie w tamtym czasie postępowania przed sądem powszechnym byłoby możliwe, gdyby SKO utrzymało w mocy odmowną decyzję Burmistrza, podzielając tym samym pogląd o konieczności ochrony prywatności, vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 35, akapit 2, zd.ostatnie).

Niedopuszczalność w zaistniałym stanie faktycznym, w tamtym czasie, wniesienia pozwu do sądu powszechnego o udostępnienie tej informacji, znajduje również swoje odzwierciedlenie w poglądach doktryny oraz orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego. I tak, wyrokiem z dnia 18 września 2008 roku, sygn. I OSK 296/08 (Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych) NSA podniósł, że : „*przepis art. 22 ust. 1 u.d.i.p. nie ustanawia normy umożliwiającej przeniesienie sprawy, poprzez wniesienie powództwa do sądu powszechnego już po wydaniu decyzji przez organ I Instancji. Dopiero zaś po wydaniu przez organ odwoławczy decyzji ostatecznej utrzymującej w mocy decyzję o odmowie z przyczyn określonych w art. 5 ust. 2 u.d.i.p., można mówić o spełnieniu przesłanek zawartych w art. 22 ust. 1 u.d.i.p.* **Wydanie przez organ odwoławczy decyzji kasacyjnej usuwa z obrotu prawnego decyzję odmowną. Nie ma w tej sytuacji, określonych w art. 22 ust. 1 u.d.i.p. warunków do wniesienia powództwa do sądu powszechnego**” (tak również: Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 17 lutego 2009r., sygn. II SA/OI 991/08, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych). Analogicznie w tym zakresie opowiada się doktryna prawa: „*Uprawnienie do wniesienia powództwa o udostępnienie informacji publicznej przez osobę, której podmiot zobowiązany nie udzielił żądanej informacji, nie będzie konkretyzować się w chwili wydania odmownej decyzji przez podmiot do którego osoba zwróciła się o udostępnienie informacji, ale dopiero w momencie zastosowania przewidzianego w trybie kpa trybu odwoławczego. **Przyjęcie takiego stanowiska wynika przede wszystkim z przepisu art. 15 kpa, który wprowadza zasadę dwuinstancyjności postępowania administracyjnego**”(vide: S.Szuster, M. Kłaczyński, Komentarz do ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, teza 4 do art. 22, publ.Lex/el.). **System polskiego prawa nie przewiduje bowiem dualizmu postępowania w jednej sprawie, poprzez***

możliwość prowadzenia równoległe, w trybie administracyjnym i w trybie postępowania cywilnego, dwóch odrębnych postępowań, których przedmiotem byłoby dokładnie to samo roszczenie. Należy bowiem podkreślić, iż przedmiotem postępowania administracyjnego zainicjowanego w sprawie przedmiotowej, nie była jedynie weryfikacja przez SKO decyzji organu I Instancji (co zdaje się próbował wykazać Sąd Odwoławczy), ale ponowne, merytoryczne rozpoznanie sprawy przez tenże organ odwoławczy, czego wymaga wprost zasada dwuinstancyjności postępowania administracyjnego. Istota tej zasady sprowadza się bowiem „*do dwukrotnego rozpoznania i rozstrzygnięcia tożsamej pod względem przedmiotowym i podmiotowym sprawy administracyjnej*”(vide: Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 14 sierpnia 2012r., sygn. II SA/Gd 280/12, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych).

Nie wiadomo zatem, jakimi dokładnie przesłankami kierował się Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu skarżonego wyroku, odmawiając, w sposób oczywiście sprzeczny z art. 15 kpa, mocy wiążącej zapadłej decyzji SKO jako organu odwoławczego w administracyjnym toku instancji. Albowiem, skutkiem, dokonanej przez ten Sąd, powyższej błędnej interpretacji decyzji SKO, jest zajęcie całkowicie irracjonalnego i nie mającego żadnych podstaw w przepisach obowiązującego prawa, stanowiska, jakoby decyzja SKO zapadła w tej sprawie, zezwalała oskarżonej jako organowi I Instancji na pozostawienie wniosku Edwarda Żurka o udostępnienie informacji, bez dalszego rozpoznania w trybie ustawy. Tymczasem, co również wynika z orzecznictwa i daje się wprost wyinterpretować z przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej, ustawa ta nie daje żadnych możliwości, w trybie postępowania o udostępnienie informacji, pozostawienia wniosku strony bez rozpoznania (a co de facto nastąpiło w niniejszej sprawie po wydaniu decyzji SKO) (vide: wyrok WSA w Łodzi z dnia 10 maja 2012r., sygn. II SAB/Łd 46/12, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych).

O ile bowiem wiadomym jest, że sąd karny samodzielnie rozstrzyga wszelkie zagadnienia faktyczne i prawne, nie będąc związanym rozstrzygnięciami innych sądów lub organów, to owa samodzielność nie może prowadzić do wypaczenia istoty kontroli instancyjnej z pogwałceniem zasady dwuinstancyjności postępowania oraz przepisów Konstytucji normujących zasady działania organów państwa (art. 7 i 78 K). W tym znaczeniu, dokonana przez sąd odwoławczy, interpretacja treści decyzji SKO zapadłej w przedmiotowej sprawie, pozostaje w całkowitym oderwaniu od podstawowych zasad udostępniania informacji publicznych, tak w trybie ustawy, jak i w świetle poglądów orzecznictwa sądów oraz doktryny prawa. Uświęcając przy tym dodatkowo, sprzeczną z polskim porządkiem prawnym, praktykę ignorowania przez organ I Instancji, decyzji zapadłych w postępowaniu odwoławczym.

W świetle powyżej przytoczonej argumentacji, wykazującej w sposób jednoznaczny, tak istnienie po stronie oskarżonej, przewidzianego przepisami

prawa, obowiązku udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu wnioskowanej informacji, jak i mocy obowiązującej zapadłej w tym zakresie decyzji organu odwoławczego, jako nieuprawniony należy uznać zaprezentowany w uzasadnieniu skarżonego wyroku, pogląd, zgodnie z którym „*uchylenie się od powinności wykonania decyzji SKO, nie jest znamieniem czasownikowym przestępstwa z art. 23 u.d.i.p., który kryminalizuje nie udostępnienie informacji publicznej wbrew obowiązkowi jej udostępnienia, nie zaś samo zaniechanie rozpoznania wniosku w opisanym w ustawie trybie*”. Albowiem, w realiach sprawy przedmiotowej, doszło do kumulatywnego ziszczenia się obu wymienionych przesłanek odpowiedzialności karnej, których zaistnienie w sposób całkowicie bezpodstawny zakwestionował Sąd Odwoławczy.

Bezspornie bowiem należy przyjąć zaistnienie znamion przedmiotowych opisanego czynu zabronionego w sytuacji, jaka niewątpliwie miała miejsce w sprawie przedmiotowej, tj. wydania decyzji odmownej przez podmiot zobowiązany wbrew przepisom ustawy – poprzez bezzasadne powołanie się na obiektywnie nieistniejącą przyczynę w ramach art. 5 ust. 2 u.d.i.p. oraz następujące bezpośrednio po tym, ignorowanie treści decyzji organu odwoławczego (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 24-25 pkt.h; M.Bednarczyk, A.Presz „Karnoprawna ochrona prawa do informacji publicznej. Praktyczna analiza”, Prokuratura i Prawo 5/2011).

Niezależnie od powyższego, w piśmiennictwie dotyczącym przedmiotu sprawy w zakresie realizacji znamion przedmiotowych omawianego przestępstwa, przyjmuje się, iż samo ignorowanie wniosku o udostępnienie informacji publicznej, tzn. brak jakiejkolwiek reakcji po stronie podmiotu obowiązującego do udostępnienia informacji wskazuje na realizację znamion przedmiotowych czynu zabronionego z art. 23 u.d.i.p., (vide: M.Bednarczyk, A.Presz „Karnoprawna ochrona prawa do informacji publicznej. Praktyczna analiza”, Prokuratura i Prawo 5/2011). Gdyby bowiem przyjąć odmienne stanowisko, to w praktyce, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej podmiotu zobowiązanego, nigdy nie byłoby możliwe, albowiem organy chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, po prostu pozostawiałyby wnioski stron o udostępnienie informacji bez rozpoznania. Tak więc w przypadku, gdy nie dochodzi do zainicjowania żadnego postępowania administracyjnego przez organ zobowiązany, zmierzającego do wydania decyzji o odmowie udostępnienia informacji, a jego zachowanie polega wyłącznie na ignorowaniu wniosku strony, ocena czy wnioskowana o udostępnienie informacja jest informacją podlegającą udostępnieniu w trybie ustawy, każdorazowo obciążać będzie wyłącznie organy ścigania i sąd karny rozpoznający daną sprawę.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja z jaka mamy do czynienia na gruncie sprawy przedmiotowej, gdzie zapadła prawomocna i ostateczna decyzja organu odwoławczego w administracyjnym toku instancji, nie dająca oskarżonej żadnych podstaw do przyjęcia założenia, iż w świetle obowiązującego prawa wnioskowana informacja nie podlega udostępnieniu. A wręcz przeciwnie, decyzja ta wskazywała wprost na konieczność ujawnienia informacji jako podlegającej udostępnieniu w świetle obowiązującego porządku prawnego, wyłączając po stronie oskarżonej

możliwość wydania ponownie decyzji odmownej na tej samej podstawie prawnej. Jeżeli by uznać w tym zakresie za słuszny pogląd Sądu Odwoławczego, zgodnie z którym, niezastosowanie się przez oskarżoną do powyższego zalecenia SKO, nie może stanowić argumentu przemawiającego za pociągnięciem jej do odpowiedzialności karnej, to byłoby to równoznaczne z przyjęciem tezy, że odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 23 u.d.d.i.p. nigdy się nie aktualizuje. Albowiem, jak podniesiono powyżej, SKO nie jest władne w sprawach z zakresu dostępu do informacji publicznej wydać decyzji o udostępnieniu informacji, a jedyne co może, to uchylić sprzeczną z prawem decyzję organu I Instancji o odmowie jej udzielenia ze wskazaniem konieczności ponownego rozpoznania wniosku. W tej sytuacji, należy przyjąć że zaniechanie rozpoznania wniosku w dalszym toku postępowania poprzez zignorowanie treści decyzji organu zwierzchniego, jest niewątpliwie działaniem „wbrew obowiązki” w rozumieniu ustawy i jako takie stanowi realizację znamion przedmiotowych przestępstwa. Polski porządek prawny nie przewiduje bowiem możliwości uznaniowego traktowania przez organ I Instancji, wiążących wskazań płynących z decyzji organów odwoławczych.

Oczywiście, nie wyklucza to możliwości przyjęcia przez sąd w trybie postępowania karnego w ramach zasady autonomii orzekania, że dana informacja nie podlegała udostępnieniu pomimo wskazań płynących z treści decyzji organu odwoławczego. Aczkolwiek, takie stanowisko Sądu musi dać się wyprowadzić w sposób oczywisty z przepisów obowiązującego prawa, w sytuacji, gdy wskazująca na obowiązek udostępnienia informacji decyzja organu zwierzchniego jest w sposób nie budzący żadnych wątpliwości spreczna z prawem. Autonomia jurysdykcji sądu przewidziana w art. 8 kodeksu postępowania karnego, nie oznacza bynajmniej całkowitej dowolności orzekania. Brak związania sądu karnego orzeczeniami innych sądów i organów, nie otwiera możliwości dokonania takiej interpretacji, która narusza obowiązujące w polskim porządku prawnym fundamentalne zasady konstytucyjne, pozostaje w sprzeczności z przepisami prawa materialnego oraz zaburza hierarchie aktów prawa, tworząc koncepcję zgodnie z którą przepisy dotyczące jednej ustawy mają postać klauzul generalnych w odniesieniu do przepisów innej równorzędnej ustawy i to w sytuacji, gdy ustawa mająca zawierać w sobie owe „klauzule generalne” zawiera normę z której treści wprost wynika, iż zawarte w niej regulacje nie mogą naruszać przepisów innych ustaw. Dokonana natomiast w sposób powyżej opisany przez sąd odwoławczy w tej sprawie interpretacja przepisu art. 5 ust. 2 u.d.i.p. oraz treści decyzji SKO, jako całkowicie dowolna i nie znajdująca podstaw w przepisach prawa, zdaje się przeczyć powyższym zasadom.

Przechodząc niniejszym do drugiego zarzutu kasacyjnego, podkreślenia wymaga, że wydanie przez Sąd Odwoławczy wyroku reformatoryjnego w postaci uniewinnienia oskarżonego, w którym dokonuje się w sposób diametralnie odmienny interpretacji ustaleń prawnych poczynionych uprzednio przez Sąd I Instancji w wyroku skazującym, wymaga szczegółowego, precyzyjnego

odniesienia się do rzekomej wadliwości poczynionych ustaleń, poprzez wskazanie wszystkich błędów rozumowania jakie w swych rozważaniach miał poczynić Sąd, którego wyrok zmieniono. Powyższe nie ogranicza się jedynie do przedstawienia, reprezentowanego przez Sąd II Instancji, odmiennego poglądu prawnego i zmiany wyroku w ramach samodzielności jurysdykcyjnej, bez szczegółowego odniesienia się do wszystkich dowodów na jakich oparł swoje rozstrzygnięcie Sąd I Instancji i wyjaśnienia z jakiego powodu okazały się one dla Sądu Odwoławczego nieprzekonywujące.

Konieczność oparcia rozstrzygnięcia na całokształcie materiału dowodowego, wymaga również odniesienia się do argumentacji podniesionej w odpowiedzi na apelację obrońcy oraz dokumentów załączonych wraz z nią do akt sprawy. Jakkolwiek bowiem, nie stanowi ona obowiązkowego pisma procesowego, to jej treść wraz z załączonymi dokumentami bezsprzecznie stanowi materiał dowodowy podlegający ocenie. Nie wystarczy w tym zakresie podniesienie lakonicznie w wyroku, jak to uczynił Sąd Odwoławczy w przedmiotowej sprawie, *iż rozpoznanie zawartych w odpowiedzi na apelację zarzutów związanych ze znamionami strony podmiotowej było bezprzedmiotowe z uwagi na treść rozstrzygnięcia*, w sytuacji, gdy odpowiedź na apelację, zawierała jednocześnie szereg argumentów zmierzających do potwierdzenia zaistnienia znamion przedmiotowych przestępstwa, do których Sąd Odwoławczy nie odniósł się w żaden sposób, wydając jednocześnie wyrok uniewinniający, oparty właśnie na przyjęciu nie wyczerpania znamion przedmiotowych zarzuczonego oskarżonej czynu zabronionego.

W powyższym zakresie, po pierwsze warto zwrócić uwagę na fakt, że jak podniesiono powyżej, z uzasadnienia skarżonego wyroku wynika w sposób jasny, iż Sąd Odwoławczy przyjmując niewyczerpanie w przedmiotowej sprawie znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p. oparł się na stwierdzeniu, że brak było obowiązku prawnego udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu wnioskowanych przez niego numerów ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy w podanym okresie czasu, z uwagi na konieczność ochrony prywatności osób fizycznych będących właścicielami tych nieruchomości. Jednocześnie uzasadnienie skarżonego wyroku, nie odnosi się w żaden sposób do dostrzeżonej przez Sąd I Instancji oraz podniesionej w odpowiedzi na apelację obrońcy, okoliczności, iż znaczna część nieruchomości objętych wnioskiem oskarżyciela posiłkowego, dla których wydano w tamtym okresie czasu decyzje o warunkach zabudowy, nie stanowiła własności osób fizycznych, a pomimo to, z niewiadomych przyczyn uznano, iż nie jest możliwym udostępnienie ich oznaczeń w oparciu o przesłankę ochrony prawa do prywatności osoby fizycznej. Na tę okoliczność, załączono dodatkowo do odpowiedzi na apelację, kopię decyzji SKO w Nowym Sączu z dnia 15 grudnia 2008 roku, znak: SKO.I.-01/1223/ZP/2008, stwierdzającej nieważność decyzji o warunkach zabudowy wydanej przez oskarżoną jako Burmistrza Miasta Rabka-Zdrój dla nieruchomości stanowiącej własność gminy Rabka-Zdrój, co do której udostępnienia oznaczenia ewidencyjnego również odmówiono oskarżycielowi posiłkowemu w tej sprawie z uwagi na konieczność ochrony prawa do prywatności osoby fizycznej, w

sytuacji, gdy tak inwestorem, jak i właścicielem nieruchomości była gmina Rabka-Zdrój (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 30, akapit 2; odpowiedź na apelację obrońcy str. 10, akapit 2). Brak zajęcia jakiegokolwiek stanowiska przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu skarżonego wyroku w odniesieniu do przedmiotowej kwestii, czyni przyjętą w tym wyroku przesłankę braku wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa, niejasną i nielogiczną.

Kolejno zważyć należy na powołanie się przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu przyjętej postawy braku wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa na treść wyroku WSA w Krakowie z dnia 11 grudnia 2009 r., sygn. II SAB/Kr 65/09 ze skargi na bezczynność, z treści tego wyroku wywodząc niedopuszczalność udostępnienia wnioskodawcy w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, danych w postaci numerów ewidencyjnych nieruchomości. Przy czym, Sąd Odwoławczy uzasadniając swoje stanowisko w powyższym zakresie, nie wyjaśnił, z jakich powodów jednocześnie, nie uznaje za wiążące, zapadłych w tym samym trybie postępowania sądowo-administracyjnego ze skargi na bezczynność, wyroków NSA z dnia 21 lipca 2010r., sygn. akt I OSK 557/10 oraz z dnia 9 czerwca 2011r., sygn. akt I OSK 401/11, w których, utrzymując w mocy uprzednio zapadłe wyroki WSA w Krakowie, NSA potwierdzał bezczynność Burmistrza Rabki-Zdroju wynikającą z niezastosowania się do treści analogicznych jak w sprawie przedmiotowej decyzji SKO i nie podjęcia przez tego Burmistrza działań zmierzających do udostępnienia wnioskodawcom numerów ewidencyjnych nieruchomości dla których wydano decyzje w sprawie warunków zabudowy, zgodnie z treścią tych decyzji (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str.33). Przyjęcie przez Sąd Odwoławczy, odmiennego od przedstawionego w treści tych wyroków powołanych przez Sąd I Instancji, stanowiska, wymagało ustosunkowania się do tego, z jakich powodów Sąd Odwoławczy uważa przedstawioną w tychże wyrokach argumentację za nietrafną, w zakresie chociażby w jakim wynikało z nich związanie Burmistrza decyzjami SKO uchylającymi jego decyzje i umarzającymi postępowanie w przedmiocie odmowy udostępnienia informacji (skutkujące w konsekwencji faktycznym wydaniem przez niego wnioskowanych informacji w postaci oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości). Tymczasem, uzasadnienie wyroku Sądu Odwoławczego, choć zmieniające w sposób diametralny wyrok Sądu I Instancji i w swej istocie obalające stanowisko prawne poparte we wspomnianych wyrokach, nie zawiera żadnej wzmianki w tym zakresie.

Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu skarżonego wyroku, zdaje się również wywodzić z treści zapadłego w tej sprawie Postanowienia NSA z dnia 16 kwietnia 2010 roku, sygn. I OSK 71/10, (uchylającego uprzedni wyrok WSA w Krakowie z dnia 19 października 2009r., sygn. II SAB/Kr 63/09 stwierdzający bezczynność oskarżonej), brak istnienia obowiązku wykonania przez oskarżoną decyzji SKO jaka zapadła w przedmiotowej sprawie, powołując się *na trwałość implikacji prawnych tego postanowienia* (vide: uzasadnienie skarżonego wyroku, s.8). Jednocześnie, z uzasadnienia skarżonego wyroku nie wynika z jakiego powodu Sąd Odwoławczy nie uznaje poglądu przedstawionego przez Sąd I

Instancji, co do braku jakiegokolwiek wpływu przywołanego postanowienia NSA na prawomocność i ostateczność zapadłej decyzji SKO (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 34-37, odpowiedź na apelację obrońcy, str. 18-19). Uzasadnienie wyroku Sądu II Instancji nie zawiera bowiem wyjaśnienia, co Sąd rozumie pod użytym przez siebie pojęciem trwałości implikacji prawnych tego postanowienia z punktu widzenia mocy obowiązującej decyzji SKO, na której ostateczność i wykonalność w administracyjnym toku instancji, rzeczony postanowienie nie miało wpływu, a co obszernie wyjaśniono w uzasadnieniu wyroku Sądu I Instancji.

Uzasadnienie wyroku Sądu Odwoławczego, nie zawiera również żadnego odniesienia do ustalenia poczynionego uprzednio przez Sąd I Instancji z którego wynikało, iż posłużenie się przez oskarżoną argumentem o niemożności udostępnienia oskarżycielowi posiłkowemu oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości wobec konieczności ochrony prywatności właścicieli tych działek ewidencyjnych, stanowiło jedynie pretekst do niewykonania decyzji SKO w tej konkretnej sprawie. Fakt ten Sąd I Instancji wywiódł z bezspornego ustalenia dokonanego w oparciu o dokumenty zalegające w aktach, potwierdzające, że w analogicznych sprawach dotyczących innych wnioskodawców dane w postaci numerów ewidencyjnych nieruchomości były w tamtym czasie przez oskarżoną udostępniane. Ustalenie powyższe powinno skłonić Sąd Odwoławczy do wnikliwej weryfikacji słuszności tezy o konieczności ochrony prywatności właścicieli nieruchomości poprzez wyłączenie z udostępnienia w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej numerów ewidencyjnych nieruchomości, w sytuacji, gdy sama oskarżona, w innych rozpoznawanych przez nią sprawach, nie widziała potrzeby zastosowania tego poglądu.(vide: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu, sygn. II K 700/11, str. 43, ostatni akapit). Przedmiotowa kwestia stała się również obiektem wnikliwych rozważań w odpowiedzi na apelację obrońcy załączonej do akt sprawy, na co Sąd Odwoławczy najwyraźniej w ogóle nie zwrócił uwagi (vide: odpowiedź na apelację str. 7-8, str. 11).

Sąd Odwoławczy nie zajął również stanowiska co do kwestii podniesionej w odpowiedzi na apelację, gdzie wskazano na powszechną dostępność informacji o oznaczeniach ewidencyjnych wszystkich nieruchomości na terenie kraju za pośrednictwem ogólnodostępnej rządowej strony internetowej, administrowanej przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii o potocznej nazwie Geoportal, a w szczególności, jak traktować funkcjonowanie tego portalu w odniesieniu do jednoczesnej rzekomej konieczności odmowy udostępniania informacji o oznaczeniach ewidencyjnych nieruchomości w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. **Brak odniesienia się Sądu Odwoławczego do powyższego, można wywodzić również z faktu oddalenia na rozprawie odwoławczej wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w postaci m.in. wydrukowanych z tego portalu kopii ortofotomap zawierających nakładkę katastralną z uwidocznionymi numerami ewidencyjnymi kilkudziesięciu działek ewidencyjnych**

obrazujących wybrane tereny Rabki-Zdroju oraz Nowego Targu. Wyżej wspomniany wniosek dowodowy obejmował również dopuszczenie dokumentacji z informacji publicznej udostępnionej innemu wnioskodawcy w postaci kopii postanowień wydanych przez Ministra Zdrowia w sprawie uzgodnień projektów decyzji o warunkach zabudowy w okresie od 1 stycznia 2006r. do 30 czerwca 2010r. oraz kopii rejestru decyzji w sprawie pozwoleń na budowę wydanych przez Starostwo Powiatowe w Nowym Targu w okresie od 1 stycznia 2006r. do dnia 16 maja 2011 r. wraz z pismami przekazującymi te dokumenty, gdzie udostępniono wnioskodawcy numery ewidencyjne wszystkich nieruchomości, które objęte zostały wymienionymi decyzjami, z wyłączeniem jedynie danych osobowych (imion i nazwisk) osób będących stronami postępowań.

Przedmiotowy wniosek dowodowy z całą pewnością nie powodował konieczności przeprowadzania na nowo przewodu sądowego w całości lub w części, a jednocześnie zmierzał do wykazania, że numery ewidencyjne nieruchomości nie są objęte wyjątkiem od zasady powszechnego dostępu do informacji publicznej w ramach szeroko pojmowanego prawa do prywatności, na której to tezie Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oparł następnie wyrok uniewinniający w przedmiotowej sprawie. Okoliczności podlegające wykazaniu wspomnianym wnioskiem dowodowym zmierzały do zobrazowania Sądowi Odwoławczemu, iż informacje, których udostępnienia odmawia oskarżycielowi posiłkowemu oskarżona wbrew treści decyzji SKO zapadłej w tej sprawie (pomimo wykonywania przez nią innych zbieżnych przedmiotowo i wydanych na tej samej podstawie prawnej decyzji SKO w tamtym czasie), są powszechnie udostępniane przez inne podmioty, takie jak Ministerstwo Zdrowia, czy Starostwo Powiatowe. Natomiast uznając za słuszną tezę na jakiej Sąd Odwoławczy oparł wyrok uniewinniający w tej sprawie, należałoby uznać, iż organy te (w tym Główny Urząd Geodezji i Kartografii jako organ administrujący geoportalem) swoimi działaniami naruszają obowiązujący porządek prawny, nie respektując „prawa do prywatności osób fizycznych będących właścicielami nieruchomości” poprzez udostępnianie oznaczeń ewidencyjnych nieruchomości na podstawie ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o dostępie do informacji publicznej. Wobec powyższego, biorąc pod uwagę argumentację zawartą w skarżonym wyroku uniewinniającym, całkowicie niesłusznym było oddalenie powyższego wniosku dowodowego jako obejmującego dokumenty nie odnoszące się wprost do rozpoznawanej sprawy i nie mające znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. W sytuacji, gdy zmierzały one bezpośrednio do wykazania nietrafności poglądu na jakim oparto brak zaistnienia znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 23 u.d.i.p. w omawianej sprawie. Dopuszczenie wnioskowanych dowodów, mogło bowiem prowadzić do weryfikacji słuszności zajętego przez Sąd Odwoławczy w tej sprawie stanowiska, co do rzekomej konieczności zastosowania art. 5 ust. 2

u.d.i.p. mającego skutkować brakiem wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstwa.

Przechodząc do ostatniego z podniesionych na wstępie zarzutów, zaznaczyć należy, że zgodnie z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny prawa oraz treścią Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1974r. (Pr. 2/74, OSNKW 10/1974, poz. 179) wygłoszone przez sąd na podstawie art. 418 § 3 kpk, ustne motywy rozstrzygnięcia, nie powinny odbiegać w swej treści od sporządzonego później pisemnego uzasadnienia wyroku i jako takie powinny one wyjaśniać zarówno podstawę faktyczną, jak i prawną rozstrzygnięcia. Mają one zawierać syntetyczne przedstawienie wyników narady nad wyrokiem, wskazywać, czym się sąd kierował, wydając wyrok o takiej właśnie treści i jako takie, mają przekonywać o słuszności zapadłego rozstrzygnięcia. Przekładając powyższe na grunt sprawy przedmiotowej, nie sposób nie zaznaczyć, całkowitej sprzeczności ustnych motywów wyroku, podanych przez Sąd bezpośrednio po jego ogłoszeniu w dniu 25 września 2012 roku, z następnie sporządzonym pisemnym uzasadnieniem, doręczonym pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego w dniu 12 listopada 2012 roku (co nastąpiło zresztą po kolejnym pisemnym wezwaniu Sądu do jego doręczenia w dniu 7 listopada 2012r., wobec nie wykonania pierwotnego wniosku pełnomocnika doręczonego Sądowi w dniu 28 września 2012r.). W tym zakresie podnieść należy, że podane bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, ustne motywy rozstrzygnięcia opierały konieczność uniewinnienia oskarżonej wobec braku wyczerpania znamion strony podmiotowej przestępstwa, motywowanego „brakiem winy umyślnej” w działaniach oskarżonej. Sąd Orzekający wywiódł bowiem, iż zachowaniu oskarżonej nie można było w realiach przedmiotowej sprawy, przypisać znamienia umyślności, koniecznego do pełnej realizacji znamion przestępstwa z art. 23 u.d.i.p. Jednocześnie w ustnych motywach zaznaczono, iż Sąd I Instancji w sposób prawidłowy dokonał interpretacji zapadłych w sprawie orzeczeń sądów oraz decyzji organów, aczkolwiek nie miało to większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec nie wyczerpania znamion strony podmiotowej, niezbędnego dla możliwości pociągnięcia oskarżonej do odpowiedzialności karnej. Powyższe stanowisko Sądu Odwoławczego, umotywowane zaledwie w kilku zdaniach, odpowiadało również co do zasady przesłankom, jakimi motywował konieczność uchylenia wyroku Sądu I Instancji, obecny na sali rozpraw prokurator, popierający apelację obrońcy. Prokurator, który zresztą zgłosił swój udział w sprawie w związku z pisemnymi wnioskami oskarżyciela posiłkowego oraz Stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich, zawierającymi prośbę o poparcie stanowiska oskarżyciela posiłkowego w tej sprawie, jednocześnie, przy niezmienionych ustaleniach faktycznych i prawnych, na rozprawie, opowiadając się za koniecznością uchylenia wyroku Sądu I Instancji upatrując wadliwość tego wyroku, brakiem wyczerpania znamion strony podmiotowej przestępstwa w zachowaniu oskarżonej. Obsadzający wokandę Prokurator Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu, co oczywiste, nie motywował swojego stanowiska brakiem

przedmiotowych znamion czynu zabronionego w postaci zaistnienia przesłanki odmowy udostępnienia oskarżycielowi wnioskowanej informacji, zasadzającej się na konieczności ochrony prawa do prywatności właścicieli nieruchomości dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy na zasadzie art. 5 ust. 2 u.d.i.p., gdyż zajęcie przez niego takiego stanowiska, pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z poglądem jaki zaprezentowała w tej sprawie właśnie Prokuratura Okręgowa w Nowym Sączu pismem z dnia 3 czerwca 2009, sygn. II Pa 2/09, odmawiając oskarżonej podjęcia działań zmierzających do wzruszenia w trybie sądowo-administracyjnym decyzji SKO które zobowiązywały ją do udzielenia wnioskowanych informacji, uznając je za słuszne i zgodne z prawem. Biorąc zatem pod uwagę przesłanki jakimi kierował się Sąd Odwoławczy przedstawiając ustne motywy podjętego rozstrzygnięcia w zestawieniu z treścią uzasadnienia skarżonego wyroku, oczywistą jawi się ich wzajemna sprzeczność.

Powyższe ma niebagatelne znaczenie, tak z punktu widzenia budowania zaufania obywateli do funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości, jak i z punktu widzenia sprzeczności zaistniałej sytuacji z przepisami wywiezionymi w zarzucie trzecim niniejszej kasacji. Zaistniała sytuacja wskazuje na fakt, iż o ile zgodnym było stanowisko Sądu co do konieczności wydania wyroku uniewinniającego w przedmiotowej sprawie, o tyle motywy takiej decyzji na dzień orzekania, nie zostały w pełni przemyślane (o czym świadczy zresztą obiektywna niemożność oparcia wyroku uniewinniającego przez Sąd Odwoławczy na braku wyczerpania znamion strony podmiotowej czynu w tej sprawie, wobec jednoczesnej konieczności dokonania przez ten Sąd zmiany ustaleń faktycznych w zakresie oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonej, czego najwyraźniej pierwotnie nie dostrzeżono).

Pośrednim skutkiem powyższego, zdaje się być również opisane powyżej, oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na rozprawie odwoławczej w oparciu o treść art. 170 § 1 pkt. 2 kpk, jako nie dotyczącego sprawy przedmiotowej i nie mającego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. O ile bowiem, tenże wniosek dowodowy nie miał rzeczywiście żadnego znaczenia z punktu widzenia zaistnienia lub braku zaistnienia znamion strony podmiotowej przestępstwa, na czym zasadzały się powołane ustne motywy rozstrzygnięcia, o tyle, miał on już istotne znaczenie dla zasadności przyjęcia braku wyczerpania znamion przedmiotowych czynu z art. 23 u.d.i.p. w oparciu o treść art. 5 ust. 2 u.d.i.p., na czym de facto zasadza się treść następnie sporządzonego uzasadnienia wyroku.

Zaznaczyć przy tym należy, że ustne motywy rozstrzygnięcia, zostały przedstawione przez Sąd Orzekający w kilku zdaniach, w przeciągu paru minut (vide: protokół rozprawy apelacyjnej, otwartej o godz. 10.30, zamkniętej o godz. 11.00) biorąc pod uwagę złożenie ustnego sprawozdania przez sędziego sprawozdawcę, zaprezentowanie stanowisk przez każdą ze stron, rozpatrzenie wniosków dowodowych oraz propozycji ugodowej, sporządzenie i podpisanie wyroku oraz jego ogłoszenie wraz z podaniem ustnych motywów, co całościowo zajęło zaledwie pół godziny. Tym niemniej, z owych kilku zdań do jakich sprowadzały się ustne motywy, wynikało w sposób oczywisty, iż podstawą wydania wyroku uniewinniającego było niewyczerpanie znamion strony podmiotowej czynu

objętego zarzutem aktu oskarżenia, przejawiające się jako „brak winy umyślnej” w działaniu oskarżonej, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią uzasadnienia tegoż wyroku i jako takie narusza przepisy kpk wywiedzione w ostatnim zarzucie kasacyjnym.

W oparciu o powyżej naprowadzone zarzuty, wobec wadliwości zapadłego przed Sądem Odwoławczym wyroku, tak od strony proceduralnej, jak i pod względem naruszenia przepisów prawa materialnego, w sposób prowadzący do uświęcania niezgodnej z obowiązującym porządkiem prawnym, praktyki uniemożliwiania obywatelom uzyskania dostępu do informacji ex lege podlegających ujawnieniu w połączeniu z akceptacją ignorowania przez organy pierwszo instancyjne decyzji organów odwoławczych, wywiedzenie niniejszej kasacji stało się nieodzowne.

Wobec powyższego, wnoszę jak na wstępie.

imieniem oskarżyciela posiłkowego
pełnomocnik

Załączniki:

1. dowód uiszczenia wpisu sądowego od kasacji w kwocie 450 zł
2. pełnomocnictwo
3. odpis kasacji